Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

№ 178

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi: Miesz. z dod. ilustr. 4,20 gr. Dla rob. 3,70. Odnoszenie do domów 30 gr. Z przes. poczt. Miesz. z dod. ilustr. 5,20 gr. Poza Łodzią egz. 17 groszy. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXVIII r. istnienia

Redakcja i Adm. w ŁODZI Al. Kościuszki 41. TELEFON 28 Konto P.K.O. 60594. Redaktor przyjmuje od 11—12. Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Łódź. Środa, dnia 1 lipca 1925 r.

Wędrówka Diany.

Ilustracja nasza przedstawia mistrzowskie ieło słynnego rzeźbiarza Gaudensa, a mianowicie onzowy posąg Diany, który zdobił od 35 lat czyt gmachu Madison Square Garden w Nowym orku, a obecnie umieszczone zostało w gmachu uniwersytetu tamtejszego. Ta wędrówka Diany stanowi pierwszy krok do rozebrania historyczne go budynku, na miejsce którego stanąć ma obecnie gmachu nowoczesny.

Dr. med. Leyberg

powrócił

Chor. skóry, weneryczne płciowe.
Traugutta 5 telefon 7-75.

Upokarzająca „umowa".

Wracamy jeszcze raz do owego „pozumienia", jakie w głębokiej tajemnicy zed polskiem społeczeństwem ministrowie an. Grabski i Skrzyński zawarli z Kom Żydowskim. „Porozumienie" nie jest szcze ogłoszone, ale na podstawie doniećń żydowskich można sobie już o jego chakterze i rozciągłości wyrobić zdanie.

Dziwne rodzą się myśli przy czyta ı artykułów w prasie żydowskiej, w haławy sposób wyrażających radość z powodu niezwykłej „ugody". Niewątpliwie rząd oddał nią sejmowemu Kołu Żydowskiemu ogromną usługę, tem dla niego cenniejszą, że zupełnie niespodziewaną. Koło Żydowskie znalazło się właśnie po sześciu latach pracy sejmowej w obliczu zupełnego bankructwa. W Sejmie nie grało żadnej roli, gdyż miało przeciw sobie zarówno prawicę, jak i lewicę polską. Żydzi, jako element handlowy i kapitalistyczny, są w wysokim stopniu zależni od władz państwowych, choćby w kwestji dostaw, kredytów, podatków, oraz od przyjaznej postawy społeczeństwa polskiego, które jest klientem żydowskiego handlu... Niczego się więc bardziej nie boją: jak bojkotu. Wolą pogrom, niż bojkot. Otóż polityka antypaństwowa Koła Żydowskiego wzmacniała siłą reakcji owe niebezpieczne „bojkotowe" dążenia, które w gruncie rzeczy nie są niczem innem, jak koniecznem umacnianiem polskich pozycyj na terenie gospodarczym. W ten sposób polityka syjonistów stawiała przyszłość gospodarczą żydów pod znakiem zapytania. W masach żydowskich zapanował popłoch, który zwracał się gwałtownie przeciw katastrofalnej polityce Koła. I w takiej chwili pp. St. Grabski i Skrzyński ratują prestige Koła Żydowskiego wobec mas żydowskich i wobec zagranicy, układają się bowiem z niem jako z równorzędnym czynnikiem, i unicestwiają opozycję żydowską przeciw Kołu. Piwinszować zręczności!

Poseł żydowski Heller z grupy lewicowej „Hitachdut" występuje w „N. Przegl." przeciw zasadzie układów „do ut des". Cóż jednak żydzi dają Polsce? Dają — według oświadczenia ministra Stan. Grabskiego — „współdziałanie z mocarstwową polityką Polski" i — jak dodaje poseł Rosmarin — „oświadczenie się za nienaruszalnością granic Polski". Oczom nie wierzymy! Więc lojalność wobec państwa nie była wspólną platformą ale dopiero celem układów? Więc minister polski kupował tę lojalność za cenę ustępstw? Więc układał się z ludźmi, którzy mu mówili: „Jesteśmy wrogami granic i mocarstwowych dążeń Polski, ale jak nam Pan zapłaci, to może ustąpimy"... I na taki handel zgodził się polski minister. I tych gudłajów nie wyrzucił za drzwi? A jakąż gwarancję ma p. St. Grabski, że pp. Reich i Rosmarin dotrzymają takiej umowy. Wszak ich przodkowie łamali podobne układy lojalności, zawierane nawet z Jehową... Lojalność wobec państwa wymaga ofiar, nie tylko ofiar z mienia, ale i z krwi. Gdy umowa okaże się żydom za drogą — np. w czasie wojny — zażądają jej zmiany. I czy p. St. Grabski będzie wówczas zawierał nowe układy z p. Reichem, by uzyskać zgodę żydów na „obronę mocarstwowych dążeń Polski" na polu bitwy? Przecież jeśli kto, to minister-nacjonalista polski powinien wiedzieć, że patrjotyzmu nie można kupić od nikogo, a najmniej od żydów, od których zresztą wszystko inne kupić można, a już najłatwiej kłamne deklaracje lojalności i obietnice patrjotyzmu aż do odwołania...

Jakże upokarzającym jest ten drugi konkordat St. Grabskiego!

Mówi się pocichu, że przy pomocy żydów uzyskamy pożyczkę zagraniczną. Był-

Szczegóły trzęsienia ziemi w Ameryce.

Olbrzymie zniszczenie w Kalifornji.

Setki rannych i zabitych.

Londyn, 30 czerwca

Z Nowego Jorku donoszą tu o katastrofalnem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło wczoraj o godzinie 7 rano wybrzeże Oceanu Spokojnego w pobliżu Los Angelos.

Trzęsienie ziemi trwało jedną minutę, a sprowadziło olbrzymie zniszczenie, szczególnie w miejscowości S-t Barbara koło Los Angelos. Hotel Arlington został rozdarty na dwoje, hotel Cabrillo zawalił się; zawaliły się również dwa szpitale. Przeważna część budowli na głównej ulicy leży w gruzach. Wodociąg zniszczony, w niektórych miejscach wytrysły gorące źródła.

Jaz piętrzający wodę w dolinie pękł, wskutek czego na miasto runęła fala wody, druga fala rozlała się od strony morza.

Wyprawy ratunkowe z Los Angelos zastały ruiny, wśród których błądzą ludzie oszalali ze strachu.

Dotychczas znaleziono 100 zabitych, jednak liczba ta prawdopodobnie wzrośnie znacznie; rannych jest ponad dwustu.

W Los Angelos domy zachwiały się również, jednak wstrząśnienie nie poczyniło żadnych szkód.

Teatr Miejski
Cegielniana 63.

Dziś Środa dn. 1-go lipca o godz. 8 i pół wiecz.
PIERWSZY występ Teatru Małego w Warszawie.

„NIEWINNA GRZESZNICA"
komedja w 3-ch aktach
Wacława Grubińskiego.

Bilety do nabycia w Kasie Teatru od godz. 11—1 i od 5 i pół w. 1775

Stanowcza nota chińska do mocarstw.

Warunki podjęcia rokowań. Wojsko chińskie gotowe do ataku na anglików.

Londyn, 30 czerwca (aw)

Z Pekinu donoszą, iż rząd chiński wręczył korpusowi dyplomatycznemu w Pekinie notę, traktującą w sprawie zachowawczego stanowiska Chin.

Nota chińska nosi charakter

bardzo stanowczy.

Nowy rząd chiński proponuje podjęcie ponowne rokowań pod warunkiem dania przez mocarstwa obce zadośćuczynienia za nieusprawiedliwione niczem ostrzeliwanie robotników w Shanghaju, oraz wycofania z Shanghaju załóg, zaś z portu shanghajskiego okrętów mocarstw obych.

Londyn, 30 czerwca (aw)

Reuter donosi z Pekinu, iż chrześcijański gen. Feng rozesłał okrężne telegramy z zapewnieniem, że gotów jest stanąć do walki z każdym nieprzyjacielem Chin i pozwala dysponować w tym wypadku sobą i swoją armją. Generał Feng stwierdza, iż żołnierze jego, mimo, iż posiadają broń gorszą, niż pułki japońskie, czy europejskie, gotowe są walczyć do ostatniej kropli krwi pod hasłem oswobodzenia Chin z pod jarzma cudzoziemskiego.

Wiedeń 30 czerwca (pat)

Donoszą z Londynu: Obiegają pogłoski, że rząd w Pekinie wydał

tajne instrukcje

do wszystkich gubernatorów wojskowych w całym kraju i polecił im trzymać wojska w pogotowiu dla

wspólnego ataku na anglików

w Chinach. Wszyscy cudzoziemcy w Kantonie zostali uzbrojeni i zaopatrzeni w żywność. Chińscy mahometanie wysłali delegatów do Indyj i innych krajów, będących pod prytektoratem Anglji, celem podjudzenia ludności przeciwko anglikom, jako wspólnemu wrogowi. W Shanghaju aresztowała policja europejska 2 komunistów, którzy zajmowali się propagandą komunistyczną.

Odmładza, upiększa,
wybiela przecudownie płeć, usuwa piegi, zmarszczki wyrzuty po kilku dniach — gwarantowany, udelikatniający krem „RADIUM—LENOIR 72. Jako uzupełnienie kuracji cery polecamy Mydło Otrąbki i Puder Radium. Sprzed. Spiess, Rżewski, Hermalin, Majewski, Lipiński, Kahan, Plic, Epstein i inni, 1816—

Prowokacja pruskiego ministra.

Minister nie uznaje Traktatu Wersalskiego. Gdańsk — forpocztą niemieckiego ducha. Socjaliści gdańscy za zgodą z Polską.

Gdańsk, 30 czerwca (aw)

„Danziger Volksstimme" organ socjalistów gdańskich, zamieszcza znamienny artykuł, występujący przeciw nieustannym manifestacjom i propagandzie wszechniemieckiej w Gdańsku, nawołując senat do zgody z Polską. Prestige firm gdańskich — jak stwierdza pismo — maleje z dnia na dzień. 18 tysięcy bezrobotnych zapełnia ulice miasta, nędza szerokich warstw ludności przybiera formy zastraszające. Rozumny i pozbawiony szowinistycznych przesądów senat winien wyciągnąć rękę ku Warszawie. Dziennik zarzuca wolnemu miastu, że opanowane jest szałem nacjonalistycznym i myślą o odwecie, zapominając o tem, że jedynym ratunkiem Gdańska jest jaknajbardziej zgodna współpraca z Polską.

Gdańsk, 30 czerwca (pat)

W ostatnim dniu zjazdu niemiecko - gdańskiej partji ludowej przemawiał pruski minister oświaty, dr. Boelitz na temat niemieckiej polityki kulturalnej. Tematem przemówienia ministra była gdańska polityka gospodarcza, która powinna iść

równolegle z niemiecką polityką kulturalną.

Minister pruski podkreślił samodzielność państwową Gdańska i wskazał na konieczność porozumienia z sąsiedniemi państwami. W dalszym jednak ciągu przemówienia oświadczył, że Gdańsk jest forpocztą niemieckiego ducha i niemieckiej kultury. W zakończeniu minister Boelitz powiedział, że przedewszystkiem niemieckim

ideałem powinna być unją wszystkich niemieckich szczepów

dziś rozerwanych na skutek postanowień traktatu wersalskiego.

by to zatem rodzaj umowy handlowej ze spekulantem, każącym sobie zapłacić lichwiarskie procenty. Pomijając już niemoralność takiej transakcji, warto przypomnieć, że Mendelsohnowie, Rotszyldzi dawali pożyczki nawet rządowi carskiemu, urządzającemu pogromy. Każdy żyd da chętnie kredyt antysemicie, jeśli to będzie dobry dla niego interes. Nasi żydzi są zresztą bez wpływu na rynku amerykańskim, który finansuje dziś Europę. Najlepszy dowód w tem, że nie mogą nawet dla siebie zdobyć tam kredytu. Żydzi t. zw. wschodni, a więc i polscy, cieszą się w krajach anglosaskich zdecydowaną niechęcią.

I jedna jeszcze uwaga. Ugoda z rządem nie obowiązuje społeczeństwa polskiego. Przecież ani nie zgodzi się ono na zniesienie spoczynku niedzielnego, ani nie zrezygnuje z dążeń do spolszczenia handlu. Pan St. Grabski nie miał legitymacji do przemawiania jego imieniem. Skutkiem tego umowa zawiśnie w powietrzu i jedynie zaostrzy opozycje Koła Żydowskiego, zawiedzionego w swych nadziejach. Pójdzie krzyk na Europę, że rząd nie dotrzymał zobowiązań. A rząd ich dotrzymać nie będzie mógł. Nawet żydowskich spraw wyznaniowych i językowych nie zdoła uporządkować, gdyż sami żydzi nie są co do nich zgodni. Słowem „ugoda" cała okaże się bluffem, ale bluffem szkodliwym.

———oOo———

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

ZACIĄGNIĘCIE POŻYCZKI NA BUDOWĘ DOMÓW MIESZKALNYCH.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Przymusowy sojusz ugrupowań narodowych z N.P.R.-em zaczął już wydawać owoce.

Okazało się, że N.P.R.-owcy w krótkim czasie poczuli się w Magistracie jak u siebie w domu i zaczęli sprawować rządy tak, jakby oni tylko sami do nich byli stworzeni.

Niejednokrotnie miało się wrażenie, że w Magistracie wogóle niema nikogo prócz zaciekłych partyjników z N.P.R.-u, robiących co im się podoba bez oglądania się na tych, którzy im nieopatrznie dali w ręce ster rządów.

Magistrat zamienił się w podwórko partyjne, na którem tylko z kurtuazji towarzyskiej toleruje się towarzyszy rządzącej niby większości.

Rozumie się, że mniej więcej to samo dzieje się i w Radzie Miejskiej.

Tutaj też ugrupowania narodowe zakrzyczane zwykle przez NPR.-ców najczęściej dla „świętego spokoju" acz z bólem serca zgadzają się z wnioskami coraz bardziej panoszącej się partji, starającej się wykorzystać swoje dominujące stanowisko.

Dopiero teraz poczęli „narodowcy" otrząsać się powoli z narzucanej im taktyki w sprawowaniu rządów miasta i odróżniać interesy tego ostatniego od interesów partyjnych NRR.-u; Okazuje się jednak, że otrzeźwienie przyszło zbyt późno, aby można jeszcze było co zrobić.

Zobaczymy co nam niedaleka przyszłość pokaże!

PRZEBIEG OBRAD.

Na wstępie przystąpiono do omawiania sprawy zaciągnięcia pożyczek w sumie 12 milj. zł. na cele budowy domów mieszkalnych dla robotników i nauczycielstwa

KLĘSKA POWODZI w MAŁOPOLSCE.

Wisła i Dniestr z dopływami wystąpiły z brzegów.

Całe okolice zalane wodą.

Kraków zagrożony.

Ludność wsi nadbrzeżnych ucieka w popłochu.

Kraków 30 czerwca (pat)

Dzisiejszy „Ilustrowany Kurjer Codzienny" przynosi nastepujace wiadomości o powodzi z Małopolski Zachodniej:

Miedzy Zatorem a Przydziszowem z powodu powodzi zarwany został tor kolejowy. Pociagi nie dochodza tylko do Zatora. Wisła wystapiła z brzegu.

Soła wystapiła z brzegów i zalała okolice. Most na Wiśle pod Oświecimem zagrożony. Woda siega o 5 i pół metra ponad normalny stan. Koło Osieka woda zalała kilka miejscowości. Miedzy Skawina a Zatorem nastapiła przerwa w ruchu kolejowym. Spodziewany jest gwałtowny przybór wody.

Ślask cieszyński nawiedziony został powodzia. Wylała Wisła i Białka, oraz liczne dopływy górskie, skutkiem czego całe okolice stoja pod woda. Drogi zalane, mosty zagrożone, jazda samochodami niemożliwa. Saperzy z Krakowa buduja tamy na przestrzeni od Żabiego do Goczałkowic. Szkody olbrzymie. Dunajec, Poprad i górskie dopływy zalały szereg miejscowości. Komunikacja kołowa pomiedzy Starem Saczem a Szczawnica przerwana. Na Saczu Dunajec zalał cześciowo przedmieście. W akcji ratunkowej oprócz straży pożarnej bierze również udział wojsko.

Ofiar w ludziach nie było. Obecnie sygnalizuja z Krościanka dalszy przybór wody. Woda przybiera z wolna. Woda na Białce uszkodziła most. Z okolic tych brak wiadomości. W ciagu dnia wczorajszego woda na Wiśle pod Rakowicami podniosła sie o 3.65 metrów. Podnoszenie się wody na godzine wynosi 20 cm. Jest jeszcze 1 metr do najwyższego stanu katastrofalnego. Ludność wsi nadbrzeżnych ucieka w popłochu.

W zwiazku z powodzia zwołane zostało wczoraj do dyrekcji okregowej robót publicznych zebranie specjalnego komitetu, który uchwalił cały szereg zarzadzeń, majacych na celu akcje ratunkowa, dla zagrożonej ludności do której przystapiło również wojsko.

Kraków 30 czerwca (pat)

„Nowa Reforma" podaje: Ulewne deszcze i powodzie objeły cześć województwa śląskiego i krakowskiego na zachodzie. Na wschodzie zaś województwo stanisławowskie.

katastrofa powodzi grozi również Krakowowi,

mimo że miasto jest w dużej mierze zabezpieczone przeciwko tego rodzaju klesce. Od działy saperów krakowskich buduja tame od Zabrzega do Goczałkowic. Rzeki Soła i Skawa wystapiły z brzegów. Miasto Oświecim jest zagrożone. Dunajec wraz z dopływami wzbiera gwałtownie. Miejscowości położone w dolinie Dunajca, bardzo ucierpiały. Przedmieścia Nowego Sacza sa pod woda.

Z ostatnich doniesień wynika, że w pow. Bochenki znajduje sie 10 gmin pod woda. Tor kolejowy na linii Podłeże. Kraków jest podmyty. Komunikacja pomiedzy Podłeżem i Niepołomicami jest przerwana. Ujście Solna jest pod woda.

Przypominajac słynne wylewy z roku 1903, dziennik zaznacza, że wyrzadziły one wówczas, niszczac płody rolnicze, szkody obliczone na 21 miljonów koron. Do takiego stanu strat, pisze dalej dziennik, zbliżamy się obecnie w górnym biegu Wisły.

O POMOC DLA DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ.

Warszawa 30 czerwca (pat)

Pod przewodnictwem marszałka sejmu Rataja odbyła się dzisiaj w sali konwentu senjorów konferencja z udziałem pana premjera Władysława Grabskiego, ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza, ministra robót publicznych Rybczyńskiego, oraz przedstawicieli posłów Małopolski. Na konferencji tej ustalono w ogólnych zarysach plan pomocy państwowej dla dotkniętych klęską powodzi w Małopolsce. Niezależnie od pomocy państwowej przygotowuje się pomoc społeczna. W tym celu ma być utworzony komitet społeczny pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzplitej.

---

miejskich szkół powszechnych. Starania o zaciagniecie tej pożyczki, prowadzone przez Magistrat, zostały uwieńczone dobrym skutkiem.

W chwili obecnej jest do dyspozycji Magistratu suma 6 miljonów złotych, które można podjać na poczet zaciagnietej pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

W zwiazku z zaciagnieciem pożyczki powstała sprawa utworzenia Komitetu Rozbudowy Miasta i zatwierdzenia budżetu tegoż komitetu. Budżet ten w sumie 5700 zł. za czas od 1 lipca do 31 grudnia rb. uchwalono.

Dłuższa dyskusje wywołała sprawa umorzenia pożyczki, udzielonej pracownikom Zarzadu m. Łodzi w grudniu roku ubiegłego.

Radny Pfeifer, w im. N.P.R. prosił o odroczenie tej sprawy do 1 października.

Jednak wniosek o odroczenie upadł i pożyczka została umorzona wbrew głosom N.P.R.—u.

Namietna dyskusje, nie pozbawiona wycieczek osobistych i frazesów partyjnych wywoła sprawa wyasygnowania 300 tys. zł. na prowadzenia sezonowych robót inwestycyjnych w celu zatrudnienia pewnej liczby bezrobotnych (czytaj: zwolenników N.P.R.-u)

Przeciwko wnioskowi przemawiali radni: Nowacki i Knorr, dowodzac, że suma ta w niczem nie polepszy doli bezrobotnych wogóle, a nadwyreży z takim trudem stworzony budżet. Radny Nowacki zwrócił przytem uwage na to, że za sume otrzymana na prowadzenie robót, utworzyliby NPR.-owcy coś w rodzaju straży przybocznej, złożonej ze swych popleczników.

Mimo jednak sprzeciwu r. Nowackiego wniosek przyjeto.

Dalszy ciag posiedzenia odbedzie sie dzisiaj.

Szperacz.

—oOo—

TELEGRAMY.

REWIZJA U WUJA TROCKIEGO.

Paryż 30 czerwca (pat)

Ubiegłej nocy przedsięwzięła policja w mieszkaniu wuja Trockiego, Janotowskiego rewizję domową, która została przeprowadzona bardzo gruntownie i trwała całą noc. O powodach rewizji policja nie udzieliła informacji. Również dokonano rewizji u szeregu komunistów, mieszkających w Paryżu. Wuj Trockiego zajmuje się w Paryżu interesami handlowemi z polecenia rządu sowieckiego i utrzymuje stałe biuro

Z Sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji projekty ustaw o ratyfikacji koncesji handlowej, weterynaryjnego oraz traktatu koncyliacyjnego i arbitrażowego z Czechosłowacją. Następnie p. Dębski (P S L Piast) referował ratyfikację układu prowizorycznego ekonomicznego z Czechosłowacją. Układ ten ma obowiązywać do czasu zawarcia konwencji handlowej a oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania.

Następnie mówca przedstawił ratyfikację tymczasowego układu handlowego ze Stanami Zjednoczonemi. Obrót nasz z tem państwem jest znaczny, gdyż za trzy kwartały 1924 r. wyniósł 120 milj. zł

Układ oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania, co nie jest połączone ze stratami dla Polski, która sprowadza przeważnie surowce i artykuł pierwszej potrzeby, wolne od cła.

Pos. Pluciński (Zw. lud.-nar.) przed stawił ratyfikację konwencji z Niemcami w sprawie ułatwień w małym ruchu granicznym. Są to ułatwienia osobowe, dopuszczające przekroczenia granicy za przepustkami i rzeczowe, polegające na zwolnieniach celnych. Wszystkie trzy ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do poprawek i rezolucji senatu do budżetu na rok 1925.

W głosowaniu budżet sejmu i Senatu, Izby Kontroli Państwa i Prezydjum Rady ministrów przyjęto z poprawkami Senatu. Nastąpiła przerwa, po której przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Przemawiali pp. Haraszkiewicz, Pluciński, Sanoica i Malinowski.

Poczem przerwano dyskusję, odkładając dalsze obrady do dziś o godz. 10,30.

—oOo—

Kronika telegraficzna

k) Przywódca powstania w Kurdystanie szeik Said wraz z 29 towarzyszami skazany został na śmierć. Pozatem postanowiono zamknąć w Kurdystanie wszystkie klasztory.

kt) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu. Pod czas wczorajszej debaty w izbie gmin, partja robotnicza wniosła votum nieufności dla rządu, z powodu wzrostu liczby bezrobotnych.

kt) Z Waszyngtonu donoszą, że w kołach finansowych powstała opozycja przeciw udzieleniu Berlinowi pożyczki w wysokości 15 miljonów dolarów na inwestycje miejskie.

kt) Izba gmin odrzuciła 373-ma głosami przeciw 143 wniosek partji robotniczych, wyrażających rządowi votum nieufności wobec jego biernego stanowiska w kwestji zwalczania bezrobocia.

kt) Dzisiaj o g. 12 w ministerstwie spraw zagr. odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktat handlowy i nawigacyjny, zawarty między Polską i Szwecją, podpisany dnia 2 grudnia 1924 r. Wymiany dokonał p. min. spraw zagr. Skrzyński ze strony szwedzkiej poseł minister pełnomocny w Warszawie p. D. Anckarswärd.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 30 czerwca 1925 r.

DEWIZY.

Holandja 209,00
Londyn 25,33
Nowy Jork 5,185
Paryż 23.60
Praga 15.445
Szwajcarja 101.175
Włochy 18,35
Belgja 23.40
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Bank Handlowy 4,60—4,65 Bank Dla H. i Prz. 0,50—0.55 Bank Zachodni 1,50 Bank Przem. Lwów 0.26 Bank Spółki 7.50 Puls 0,45 Siła 0.24—0,23 Chodorów 3,00 Czersk 0.36 Częstoоice 1,40 Gosławice 1,85 Michałów 0.26 Cukier 2 30—2 15 Węgiel 1 43—1,40 Wysoka 2,00 Lilpop 0,52—0.48 Modrzejów 4,85—4.65 Ostrowie 4 80—4 50 Norblin 0 73—0 68—0.72 Rudzki 1,19—1.15 Starachowice 1,56—1,54 Zawiercie 9.50 Żyrardów 7.10—7.00—7.10 Borkowski 1,10—1.07 Jabłkowscy 0,19—0,20 Heberbusch 5,95—5.90.

Tendencja zniżkowa.

Z ostatniej chwili.

— Z wycieczki z nad morza polskiego.

Wczoraj, we wtorek rano, powróciła z nad morza polskiego wycieczka, urządzona staraniem Ligi Morskiej i Rzecznej. Wycieczka, w której wzięło udział około 50 osób, udała się znakomicie, gdyż w przeciwieństwie do Łodzi, nad morzem panowała najpiękniejsza pogoda.

W wycieczce wzięło również udział 10 uczniów i uczenic 7-mych klas szkół średnich województwa, nagrodzonych pierwszą nagrodą za najlepsze wypracowania o znaczeniu morza dla Polski, którą stanowił właśnie bezpłatny udział w wycieczce. Większość uczestników wycieczki zgłosiła natychmiast udział w wycieczce następnej, która odbędzie się w połowie bm. Dalsze zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informacji udziela sekretarjat w lokalu Ligi przy ul. Piotrkowskiej 92, codziennia od godz. 6 do 8 wiecz.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

WIELKI POŻAR.

(k) Onegdaj po północy w stajni przy ul. Kazimierzowskiej 25 we Lwowie stanowiącej własność Mechla Solda, właściciela magazynu żelaza, powstał pożar, który w szybkim czasie zniszczył doszczętnie stajnię, przyczem spłonęły powóz, bryczka, karetka, sanie, większa ilość owsa i siana; a nadto skutkiem dymu gryzącego udusiło się 9 koni zamkniętych w stajni. Z ludzi jedyny woźnica Kot, który spał w owym czasie w stajni, doznał dotkliwych poparzeń tak, że musiało go opatrzeć Pogotowie ratunkowe.

Ogień został spostrzeżony o godz. (?)szej przez strażnika na wieży ratuszowej, który natychmiast zaalarmował straż pożarną i mimo, że ta przybyła niezwykle szybko, nie zdołano już w stajni koni calić.

Wedle przeprowadzonych dochodzeń ogień postał wewnątrz stajni. Prawdopodobnie wzniecił go skutkiem własnej nieostrożności woźnica Kot przez nieostrożne rzucenie niedopałka papierosa, lub pozostawienie światła. Szkoda wynosi 38 tys. zł.

PŁYTA „NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI" W TARNOWIE.

(k) W nocy z ubiegłej niedzieli na poniedziałek na wzór Warszawy i Krakowa złożył Związek legjonistów w Tarnowie przed pomnikiem Mickiewicza płytę „Nieznanemu żołnierzowi polskiemu z roku 1914—1920". Ofiarodawcy chcieli to uczynić skrycie, ale ich czujne oko policji schwyciło na tym gorącym i zacnym zresztą uczynku. W niedzielę i dnie następne złożyły tamtejsze organizacje wieńce na płycie, oddając hołd poległym za naszą wolność.

WE LWOWIE ZAMKNIĘTO OPERĘ.

(k) Na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono unieruchomić stałą operę w roku 1925-26,—a starać się natomiast o utworzenie opery sezonowej. Opozycja na znak protestu przeciwko uchwale opuściła salę. Przewodniczący komisji teatralnej wiceprezes miasta Chlamtacz oświadczył się również przeciwko temu wnioskowi, zaznaczając jaknajkategoryczniej, że z uchwały tej będzie musiał wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

(k) W aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza we Lwowie przebywała od kilku dni niejaka Aniela Schleyówna, licząca lat 22, poddana czeska, która miała być wczoraj wiecz. wyszupasowana do granicy czeskiej.

W drodze na dworzec Schleyówna poprosiła eksportującego ją posterunkowego, by z nią wstąpił na chwilę do jej mieszkania przy ul. Dominikańskiej 9, skąd chciała zabrać ze sobą jeszcze jakieś rzeczy.

Gdy przybyła do wspomnianej kamienicy, nagle wydobyła jakiś nóż i szybkim ruchem, zanim posterunkowy się spostrzegł, zraniła się w pierś. Wówczas post. zawezwał telefonicznie Pogotowie ratunkowe, a po zaopatrzeniu ją przez lekarza, eskortant zabrał ją z powrotem do aresztów policyjnych.

POWÓDŹ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

(k) W nocy z 27 na 28 bm. wskutek ulewnego deszczu wezbrała woda w Dniestrze ponad stan 3.60 metra w rejonie posterunku Rożniów i Niżniów pow. Tłumacz. W Proszniowie woda zalała na przestrzeni wzdłuż Dniestu około 6 klm. szerokości około 2 klm. niziny ze zbożem i łąki. Zagrożona jest wieś Dołke wraz z przsiółkiem Carynka. W Niżniowie woda zalała pastwiska na przysiółku Boryszów i w razie większego przyboru wody zagrożony jest przysiołek Lipa do Nowosiółek. Władze wojskowo-policyjne zarządziły środki zapobiegawcze.

Komunikacja na Bystrzycy z Jezupola przez Pobereże do Różniowa przerwana.

W czasie przeprawy przez Bystrzycę z Jezupola do Pobereża I baterji 5 pułku artylerji polowej, która miała się udać do Rożniowa, utonęło 1 działo i utopił się plutonowy, nadto zaginął wraz z koniem (prawdopodobnie również utonął) szeregowiec.

Powiat Kałusz również nawiedziony został klęską powodzi. Rzeki Łomnica, Czeczwa Siwka i inne wylały. Najbardziej zagrożone są wsie Wołyń iSuryłow, gdzie już kilkanaście całup stoi pod wodą. Ofiar w ludziach narazie niema. Akcję ratunkową zarządziło natychmiast starostwo.

Dnia 27 bm. przyjechała do Hołynia kompanja saperów pod dowództwem kapitana i rozpoczęła natychmiast akcję ratunkową. W poniedziałek w południe woda nieco opadła. Wszystkie mosty drewniane na gościńcu rządowym i na drogach powiatowych zerwane.

Linja kolejowa Lwów—Sianki została zamknięta dla ruchu pociągów z powodu podmycia toru i uszkodzenia kilku mostów.

Dnia 29-go około godz. 4-ej rano San wylał

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej.

Znowu jest zapowiadany strajk rolny.

Prawodawstwo nasze zapewniło robotnikom rolnym dobrobyt w nierównie wyższym stopniu, niż innym warstwom fizycznie i umysłowo pracującym. Demagodzy jednak, z jawnem pogwałceniem przepisów prawa, w ciężkiej chwili przesilenia ekonomicznego, jakie obecnie z powodu zeszłorocznego nieurodzaju i sanacji skarbu przeżywa Polska, — dążą do wywołania w czasie żniw strajku rolnego.

Wywrotowcy działający za obce pieniądze na zgubę Polski, chcą przez unicestwienie zbiorów zachwiać równowagę budżetu państwowego, obniżyć wartość naszego złotego, wywołać jeszcze większą drożyzne,co w ich mniemaniu najłatwiej doprowadzi do przewrotu społecznego i państwowego na wzór Rosji.

Do tego Naród Polski dopuścić nie może i nie powinien. Zapobiec grożącemu nieszczęściu możemy przez niezwłoczne wywarcie wpływu moralnego na robotników rolnych, ażeby demagogicznych haseł nie usłuchali, — przez wezwanie Rządu do obezwładnienia demagogów i wywrotowców, — i przez natychmiastowe organizowanie we wszystkich miejscowościach drużyn zastępczych, któreby stanęły do pracy w razie wybuchu strajku.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń:

I. Prosi wszystkich prawomyślnych obywateli, a w pierwszym rzędzie duchowieństwo, nauczycielstwo i ludzi dobrej woli stojących blisko robotników rolnych, ażeby wpływem swoim strajkowi zapobiegali.

II. Zwraca się do Rządu i przedstawicieli Narodu w Sejmie i Senacie ażeby przedsięwzięto wszelkie środki zmierzające do zapobieżenia strajkowi i zapewnienia bezpieczeństwa drużynom zastępczym na wypadek wybuchu strajku.

III. Wzywa wszystkie organizacje tak należące jak i nie należące do Zjednoczenia, oraz obywateli, którym dobro Państwa i społeczeństwa leży na sercu, ażeby niezwłocznie, nawet przed otrzymaniem instrukcji od Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, samorzutnie przystąpili do tworzenia w każdem mieście komitetów samopomocy społecznej i drużyn zastępczych (po 10 osób w każdej drużynie,) które w razie wybuchu strajku przystąpią wedle wskazań miejscowych Komitetów, do zbioru plonów.

Powstające Komitety Samopomocy Społecznej powinny natychmiast zawiadamiać Centralę Samopomocy Społecznej w Warszawie przy ul. Czackiego 5. o adresie Komitetu i liczbie sformowanych drużyn, okazywać wszelką pomoc i udzielać informacyi wymienionej Centrali.

Komitety mają się rządzić autonomicznie na zasadach wypracowanych przez Centralę Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej w (SSS) w Warszawie.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń.

GUY DE MAUPASSANT. 3)

On.

I zapaliłem świecę. Pochylając się nad ogniem, zauważyłem, że drżę i wyprostowałem się raptownie jak gdyby mnie ktoś był dotknął znienacka.

Spokojny nie byłem — to pewne.

Uczyniłem parę kroków — zacząłem mówić głośno. Półgłosem zanuciłem parę refreinów.

Następnie zamknąłem drzwi na dwa spusty, co mnie trochę uspokoiło. Nikt przynajmniej nie będzie mógł wejść.

Usiadłem i długo rozmyślałem o całem tem zajściu; nakoniec się położyłem i zgasiłem światło.

Przez kilka chwil wszystko było dobrze. Leżałem na plecach, dosyć spokojnie. Nagle uczułem potrzebę rzucenia okiem na pokój, więc przewróciłem się na bok.

Na kominku żarzyły się jeszcze dwa czy trzy czerwone ogary, a odblask ich padał właśnie na fotel; wydało mi się, że widzę znów siedzącego na nim człowieka.

Szybkim ruchem zapaliłem zapałkę. Pomyliłem się — nie było nikogo.

Mimo to wstałem i ukryłem fotel za łóżkiem.

I znów zgasiłem światło, próbując zasnąć. Spałem może pięć minut, gdy wtem, we śnie, ujrzałem dokładnie; jakby na jawie, całą scenę wieczorną. Zbudziłem się przerażony i zapaliwszy światło, siedziałem na łóżku, nie mając już odwagi zasnąć ponownie.

Mimo to, wbrew mej woli, sen zmożył mnie dwukrotnie na parę sekund. I za każdym razem widziałem to samo. Myślałem, że dostaję obłędu.

Z nadejściem dnia uspokoiłem się i spałem spokojnie do południa.

Skończyło się,, skończyło.

Gorączka mnie trapiła, czy zmora, albożwiem? Jednem słowem, byłem chory. Niemniej miałem uczucie dziwnie głupie.

Tego dnia byłem bardzo wesół. Obiad zjadłem w restauracji, następnie poszedłem na jakieś przedstawienie, po którem ruszyłem do domu. Aż tu w pobliżu mieszkania, ogarnął mnie dziwny niepokój. Bałem się go znów zobaczyć.. tego.. Nie jego się bałem, nie jego obecności, w którą nie wierzyłem, lecz nowej pomyłki mych oczu, halucynacji, tego strachu, jaki mnie ogarniał.

Przez jaką godziną chodziłem tam i napowrót po trotuarze; ostatecznie jednak wydało mi się to zbyt głupie i wszedłem do domu. Dyszałem tak strasznie, że z trudem wchodziłem na schody. Następnie odpoczywałem jeszcze jakie dziesięć minut w korytarzu, poczem nagle uczułem przypływ odwagi, stężenie woli. Wsunąłem klucz do zamku, rzuciłem się naprzód ze świecą w ręku, pchnięciem nogi rozwarłem drzwi nawpółuchylone i przerażone spojrzenie wysłałem w kierunku kominka. Nic nie ujrzałem. Ach!..

Co za ulga! Co za radość! Co za ukojenie! Chodziłem po pokoju krokiem żwawym, lecz nie byłem spokojny. Odwracałem się raz po raz — mrok, zalegający kąty pokoju, potęgował mój niepokój.

Spałem źle, ciągle się budząc, z powodu jakichś szelestów urojonych. Ale go nie widziałem. Nie. Skończone!

* * *

Od tego dnia boję się być w nocy sam. Czuję tę wizję, koło mnie, przy mnie, tuż obok. Nie ukazał mi się ponownie. Nie! Co zresztą mogłoby być w tem, skoro w to nie wierzę, skoro wiem, że nic takiego nie istnieje.

A jednak wizja ta mnie dręczy, gdyż ciągle o niej myślę.. Jedna ręka zwisała po stronie prawej, a głowa przechylona była na lewo, jak u człowieka śpiącego. — Dość, dość tego, na Boga! nie chcę już o tem myśleć!

Co jednak znaczy to opętanie? Czemu tak uporczywe? Miał nogi tuż koło ogniska!...

Ustawicznie mnie to prześladuje., Szaleństwo, wiem o tem, a jednak tak jest. Kto on? Wiem dobrze, że on nie istnieje, że to nic nie jest! Istnieje jedynie w mej wyobraźni, w mym lęku, w mojej trwodze! Dość już, dość!...

Tak, dobrze mi rozumować, zbierać odwagę, a jednak nie mogę być sam w mieszkaniu, bo on tam jest. Nie zobaczę go już, wiem, nie ukaże mi się ponownie, to się już skończyło. A jednak tam jest, w mojej myśli. Niewidzialny, niemniej jest. Jest za drzwiami, w szafie zamkniętej, pod łóżkiem, we wszystkich ciemnych kątach; wszędzie; gdzie mrok. Gdy otwieram drzwi lub szafę, ze świecą szukam pod łóżkiem, oświetlam kąty i cienie i nigdzie go niema, gdyż wówczas czuję go za swemi plecami. Odwracam się, jakkolwiek pewny jestem, że go nie ujrzę nigdy. A jednak stoi za mną.

To głupie lecz okropne zarazem. Cóż chcesz? Ja już dłużej wytrzymać tak nie mogę.

Gdyby nas jednak było dwoje w mieszkaniu, czuję, tak, czuję z pewnością, że nie byłoby jego. Bo jest tam dlatego, że jestem sam; jedynie dlatego, że jestem sam!

KONIEC.

pod Dynowem. Okoliczne pola stoją pod wodą. Tor kolejowy na linji Dynów—Bachórz podmyty i uszkodzony na przestrzeni 160 metr. Ruch pociągów wstrzymany.

Z Halicza donoszą, że cały obszar pomiędzy Osliną, a Bolechowem, wskutek wylewu Dniestru znalazł się pod wodą. Ruch na gościńcu Kossowskim wstrzymany. Halicz częściowo również stał się ofiarą powodzi.

W Stanisławowie wylał dopływ Bystrzycy Tlenówka. Ruch kolejowy na linji Stryj—Stanisławów wstrzymany.

TAJEMNICZE ZAJŚCIE.

(k) Onegdaj rano przyjechała z Cieszyna do Krakowa p. Małgorzata B., celem załatwienia sprawunków. Gdy spożywała śniadanie w kawiarni, nawiązał z nią rozmowę jakiś mężczyzna, który w pewnej chwili wrzucił niepostrzeżenie do jej szklanki z kawą jakiegoś proszku. Po wyjściu z kawiarni p. B. doznała mdłości i na ul Krowoderskiej padła zemdlona. Posterunkowy policji zawezwał lekarza Pogotowia, który przewiózł p. B. do szpitala. Prawdopodobnie padła ona ofiarą jakiegoś opryszka, który chciał ją okraść.

—oOo—

Osobliwa likwidacja fabryki.

Akiwa Zermer, Wolska 3. w Warszawie miał ładna fabryczke trykotaży przy ul. Leszno 78 i—troche mniej ładna, ale za to grubo posażna córke Eugenje.

Przed fabrykantem ojcem przewijały sie szeregi rozmaitych kandydatów, z których żaden nie podobał sie wymagajacemu papie. Zgodził sie wiec na „pośrednictwo" niejakiego Wolfa Pinkerta" człowieka bez określonego zajecia, lecz o dużych podobno kwalifikacjach handlowych w gałezi matrymonialnej, zamieszkałego przy ul. Nowolipki. Pinkert przedstawił wkrótce jako „fajn" kandydata na meża dla Zermerówny eleganckiego młodzieńca Jakóba (Jankla) Łeczyckiego.

Aspirant do serca i posagu panny Eugenji przyjechał wraz ze znajomymi i swatami aż trzema samochodami, miał na wszystkich palcach duże złote pierścienie z drogiemi kamieniami, palił ciagle wonne cygara i mówił niezrozumiałym dla papy Zermera „zagr. jezykiem". W czasie wizyty wyciagnał jakby od niechcenia plike papierów rejentalnych, opiewajacych, iż Łeczycki jest „wielkim dziedzicem". Ojciec bowiem jego — jak opiewały te papiery — jest wspólnikiem kilku kamienic.

Zaimponowało to tak Zermerowi, że bez namysłu wyprawił zareczyny i sporzadził akt, którym jako wiano dla córki przekazał przyszłemu zieciowi pół fabryki i 2 tysiace dolarów. Ponieważ ślub jakoś odkładał się a przyszły zieć potrafił zdobyć sobie wyjatkowe zaufanie, Zermer powierzył mu całkowity zarzad fabryki i wyjechał na wywczasy letnie.

Gdy jednak przed kilku dniami z powodu niepogody na wsi przyjechał do Warszawy i poszedł dla ciekawości zobaczyć, jak idzie fabryka pod zarzadem przyszłego zięcia i wspólnika, o mało „szlag go nie trafił" bo w fabryce zastał — gołe ściany. Niedoszły zieć uwinał sie tak chwacko, że sprzedał wszystko, co sie tylko dało spieniężyć i—czmychnał dyskretnie.

Urzad śledczy odszukał go jednak i osadził w areszcie. Zatrzymany tłumaczy się, że miał prawo wszystko sprzedać, gdyż jest wspólnikiem fabryki.

—oOo—

Wojna mrówek.

(§) Nadzwyczajną atrakcją londyńskiego ogrodu zoologicznego stanowi w ostatnich czasach tocząca się tam zacięta wojna mrówek. Dozorcy oddziału, przeznaczonego dla owadów, zauważyli przed pewnym czasem, że między mieszkańcami dwóch opodal siebie położonych mrowisk wybuchł wojenny zatarg. Pragnąc ściągnąć widzów do Ogrodu, a tem samem zwiększyć jego dochody, zamienili oni piaskiem wysypaną przestrzeń między obu mrowiskami na nowożytny plac boju. Przecięli na nim kanaliki, wypełnione wodą pobudowali miniaturowe wały ziemne, poukładali zasieki itp. Codzień rano wyruszają z mrowisk nieprzyjacielskie armje, pragnąc zdobyć przejście przez przeszkody i dotrzeć do mrowiska wroga.

Zapasom tym, w czasie których pada zabitych tysiące mrówek, a tysiące odnosi rany, przypatruje się tłum ciekawych, zakładających się jak przystało na prawdziwych Anglików, o to, która partja zwycięży. Wedle ostatnich sprawozdań dzienników londyńskich szanse zwycięstwa zdają się być po stronie mrówek angielskich, pochodzących z hrabstwa Surrey, które swym przeciwnikom, pochodzącym z Indyj Zachodnich, zadały już niejedną klęskę, odpierając ich ataki, co wśród szowinistycznie usposobionych widzów wywołuje ogromny entuzjazm.

WYSTAWA KLEJNOTÓW CARSKICH.

(§) Rząd sowiecki, który jak wiadomo, zagrabił olbrzymie skarby carów, obecnie od pewnego czasu chętnie urządza wystawę tych kosztowności, by olśnić oczy cudzoziemców i przekonać ich, że skarb rosyjski ma dobrą podstawę. Na wielkim stole leżą rozpostarte klejnoty, stanowiące zaledwie piątą część całego skarbu. Szczególnie zwraca uwagę „jajo wielkanocne", dar Mikołaja II dla carowe. Z zewnątrz usiane drobnymi brylancikami zawiera w środku miniaturowy pociąg sporządzony ze złota, srebra i drogich kamieni. Dalej wymienić należy „bukiet kwiatów". Wśród liści złotych i srebrnych kwiatów umieszczony jest słowik z barwnych drogich kamieni, który za naciśnięciem ukrytej sprężyny bije skrzydełkami i śpiewa. Inne kunsztowne cacko, jarzące się od klejnotów, przedstawia część Kremlu z cerkwią uspeńską. Przez maleńkie szybki tej cerkwi widać popów w uroczych ornatach.

Nie widać tylko na tem wszystkiem ani krwi, której kosztem zdobyto te klejnoty na carach, ani potu, który carowie wycisnęli z poddanych, by móc nabyć te cacka...

Propaganda zagraniczna Rady Narodowej Polek.

Ważna dla ruchu kobiecego placówka jest powstałe przy Radzie Narodowej Polek (R. N. P.) biuro prasowe. Bedzie ono główna ekspozytura Rady i jej sekcji prasowej i znajdzie sie pod kierownictwem p. Marji Lisowskiej.

Zadaniem biura prasowego w sekcji jest informowanie Polski o zadaniach i pracach Rady Miedzynarodowej Kobiet, i propaganda zagraniczna. To ostatnie zagadnienie jest bardzo ważne, wobec ciagłych napaści na nas w prasie zagranicznej.

Polska przystapiła do Rady Miedzynarodowej Kobiet, organizujac własna Rade Narodowa w styczniu r. z. W chwili obecnej do R. N. P. należa wszystkie wieksze stowarzyszenia kobiece. Zakres prac rad narodowych jest bardzo obszerny, ogarnia on wszystkie zagadnienia życia społecznego, uwzględniajac w pierwszym rzedzie sprawy zarobkowe kobiet i dzieci, kwestje dzieci nieślubnych, zwalczanie handlu żywym towarem i sprawy emigracji.

Cały ten zakres działalności wprowadza Rade Narodowa w kontakt z zagranica, z pracami podjetemi na terenie miedzynarodowym, z Liga Narodów i t. p.

Sekcja prasowa jest łacznikiem i propagatorka działalności naszej zagranica, i objać ma cały dział informacji i propagandy.

Nasza propaganda prasowa zagranica funkcjonuje jeszcze dość słabo, wskutek tego zdarzaja sie b. czesto fakty takie, jak np. w Kopenhadze, gdzie na Kongresie Rady Miedzynarodowej tylko obecność delegatki Polskiej Rady Nar., senatorki J. Szebekówny, uchroniła Rade od wyrażenia votum nieufności przez zjazd, obecnie bowiem ukrainki zdołały przekonać opinje o strasznym uciski ukraińców przez Polaków. Dopiero wyjaśnienia sen. Szebekówny poinformowały Kongres o istotnym stanie rzeczy.

W ostatnich latach zarówno Liga Narodów, jak i rzady wszystkich państw biora pod uwage uchwały Rady Miedzynarodowej Kobiet, pozostaja z nia w ciagłej łaczności i podejmuja oficjalnie zjazdy Rady. Weiście kobiet polskich do tej organizacji i stworzenie jej ekspozytury w postaci biura prasowego jest faktem o znaczeniu miedzynarodowem.

Sekcja pod kierunkiem jednej z najenergiczniejszych działaczek polskich na kresach, obecnie zamieszkałej w Warszawie, p. Marji Lisowskiej, rozwija sie doskonale i przygotowuje szeroka akcie propagandowa spraw kobiecych i ogólno społecznych.

1600-letnia rocznica Soboru Nicejskiego.

II.

Przedwstępne obrady soboru rozpoczęły się 20 maja 325 r., uroczyste zaś posiedzenia trwały od dn. 14 czerwca do dn. 25 sierpnia (por. dopisek dz. cyt. X. Lisieckiego str, 161), Dysputy były liczne i posiedzenia burzliwe. Najbardziej odznaczył się djakon Atanazy, późniejszy biskup aleksandryjski, który gorliwie bronił Bóstwa Chrystusowego. Zgromadzeni biskupi ułożyli i podpisali wyznanie wiary, zwane nicejskiem, które potwierdzą dawną wiarę w Boga—Jezusa, potępiając jednocześnie nowatorstwo Arjusza: „Wierzymy w Boga jednego, Ojca Wszechmocnego; Stworzyciela wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Boga, zrodzonego jednorodzonego z Ojca, to znaczy z Istoty Ojca, Boga z Boga, światło z światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego nie stworzonego, współistotnego (homousion) Ojcu, przez którego wszystko się stało tak w niebie, jako i na ziemi, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił i stał się ciałem, stał się człowiekiem, cierpiał i zmartwychwstał". (X. Lisiecki dz. cyt.) To wyznanie wiary podpisali wszyscy biskupi oprócz Teonasa z Marmaryki i Sekundusa z Tebaidy, żarliwych zwolenników Arjusza.

Tak prawda katolicka odniosła trjumf należny i odtąd biskupi zbierać się będą na takie sobory tylekroć, ilekroć dobro kościoła i obrona czystości wiary św. tego wymagać będą. Sobór Nicejski I, to tryumf prawdy nad przewrotnością i złością heretycką. Wiele też innych uchwalono postanowień na tym soborze, pomiędzy innymi zapadła decyzja co do jednolitego święcenia Wielkiej nocy, gdyż dotychczas różne w tym względzie panowały zwyczaje. Nakazem więc trzymać się zwyczaju kościoła rzymskiego, który obchodził takową zawsze w niedzielę. Wyznaczoną zaś do tego została pierwsza niedziela po pełni wiosennej, przypadającej po wiosennem zrównaniu dnia z nocą. Obliczenia owe miał dokonywać kościół aleksandryjski oraz zawiadamiać o tem Papieża, ostatni zaś dopiero — cały świat katolicki.

Z powyższego wynika, że w owych już czasach wyższość biskupa rzymskiego nad innymi ogólnie uznawaną była, co też dobitnie potwierdza Kan. 28 Soboru Nicejskiego, który brzmi: „Patrjarcha winien czuwać nad biskupami swojej prowincji, a gdy coś zdrożnego spostrzeże, ma to według roztropności naprawić, bo on jest ojcem, a biskupi synowie, lecz jak patrjarcha ma władzę nad tymi, co mu są poruczeni, tak samo biskup rzymski ma władzę nad patrjarchami. On jest ich Księciem i Głową, ponieważ jest w osobie Piotra św. któremu dana jest władza nad wszystkimi wiernymi i jest Namiestnikiem Pana naszego Jezusa Chrystusa". (X. J. B, Debert Hist, Kość, Św. Katol. Poznań r. 1871, str. 192.)

Sobór Nicejski potępił także schizmę Melecjanów, oraz sekty Nowacjana i Pawła z Samozaty. Ponadto uchwalił przepisy o wyborze i konsekracji biskupów, o urządzeniach życia społecznego, o katechizmach, o niesprawiedliwej lichwie i tp.

Ojciec św. Pius XI przesłał na ręce sekretarza Kongregacji dla Spraw Kościoła Wschodniego J. Em. Kard. Tacci, breve, w którem poleca mu zająć się sprawą urządzenia uroczystego obchodu 1600 letniej rocznicy Soboru Nicejskiego (1) z dnia 4 kwietnia 1925 r.) W orędziu swem Ojciec św. wyraża gorące pragnienie, by kościoły wschodnie, porzuciwszy nieuzasadnione uprzedzenia, powróciły do jedności religijnej ze Stolicą Apostolską.

Bądź co bądź Sobór Nicejski, to świadectwo opieki Ducha św. nad kościołem katolickiem. To dokument historyczny nieomylności nauki Jego. Jak Arjusz nie zdołał zniweczyć wiary w Bóstwo Chrystusa, tak potem ani Luter, ani Kalwin, ani encyklopedyści, ani moderniści, tem mniej zaś baptyści, badacze Pisma św. marjawici, hodurowcy i cała zgraja nowatorów i apostołów, nie potrafiła i nie potrafi obalić kościoła Chrystusowego, bo bramy piekeł Go obalić nie zdołają. Jak w r. 325, tak i potem, już na soborach powszechnych, już to na mocy orzeczeń nieomylnej Stolicy Apostolskiej kościół odcinał od swego pnia zeschłe gałęzie nauki nowatorskiej, sam pozostając Świętym i Nieskalanym.

I tak będzie do skończenia świata!
Zawsze będzie potężny i mocny!
Zawsze też pewien Siebie!
Bo nie ludzką ręką budowa Jego wzniesiona ale ręką Boga samego, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

X. K. A. Zych.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Na śladach legendarnej Atlantydy.

ODKRYCIE DOKTORA STRATH'A.

(n) Poszukiwania, prowadzone w kraju Indjan należących do szczepu Mayas, których przodkowie w zamierzchłych czasach przedhistorycznych zamieszkiwali Amerykę Środkową, a specjalnie półwysep Jukatan (południową prowincję dzisiejszego Meksyku, nad zatoką tej samej nazwy, doprowadziły do odkryć potwierdzających egzystencję Atlantydy.

Między innymi dr. R. Strath z uniwersytetu Seattle (Waszyngton) odszyfrował napisy na ścianach starożytnych budowli, pokrytych obecnie bogatą roślinnością puszczy podzwrotnikowej. Napisy te mówią o kontynencie, leżącym pośrodku „Wielkiego Morza"; który został zniszczony na 500 lat przed naszą erą.

Czy Atlantyda została zniszczona przez jakąś planetę?

Według tych napisów, zacytowanych przez dr. Strath'a, mała planeta, która zbliża się do ziemi co 52.000 lat. doktnęła nasz glob.

Przejście jej wywołało gęste mgły i przez 18 miesięcy nieprzeniknione ciemności panowały na całej kuli ziemskiej.

Kiedy, nakoniec, ciemności rozproszyły się, wielka wyspa którą w swym biegu potrąciła ta planeta zniknęła bez śladu.

Napisy w kraju Mayas'ów twierdzą, że ludność Ameryki zawdzięcza swą cywilizację bardzo inteligentnym mieszkańcom tej wyspy.

Wyspiarze ci w podróżach swych zwiedzili cały świat. Można jeszcze, twierdzą te napisy, tam na dalekim wschodzie zobaczyć wznoszącą się w piaskach pustyni postać wielkiego lwa z granitu z głową ludzką. Pomnik ten został zbudowany przez pewną wygnaną księżniczkę na pamiątkę jej zamordowanego brata.

Czy cywilizacja nasza przyszła do nas z zachodu?

Jeżeli uznamy interpretację tych napisów, podawaną przez dr. Strath'a, to aluzja do egipskiego Sfinksa jest uderzająca.

Z drugiej strony, wszędzie w Ameryce Centralnej spotyka się ślady, obecnie już nieistniejącej, rasy, która co do charakteru, zwyczajów i architektury; zdaje się była pokrewna starożytnym egipcjanom.

Tak naprzykład, na brzegach kilku rzek w Gwademali, znajdują się ruiny licznych piramid.

W innych miejscowościach pękate kolumny i masywne mury przypominają swym wyglądem świątnie i gmachy starego Egiptu.

Narody Ameryki Centralnej balsamowały tak, jak i egipcjanie ciała zmarłych a wnętrzności ich przechowywały w urnach żałobnych.

Wykopaliska tamtejsze wykryły monety miedziane, których sposób bicia przypomina monety fenickie.

Znajdują się tam również emblematy Tyru i wąż biblijny, owinięty naokoło drzewa mądrości.

Wszystkie te fakty dowodzą, że w głębokiej starożytności egzystowały węzły, które łączyły narody, zamieszkujące brzegi morza Śródziemnego z ludnością Ameryki.

Również Platon i dawne podania ludów europejskich mówią o Atlantydzie, ale o tem napiszę w następnym artykule.

Postępy w walce z gruźlicą.

(n) Na posiedzeniu paryskiej Akademji medycznej doktorzy medycyny: Guerin, Weil-Halle, Negre, Boquet, Wilbert i Turpin zakomunikowali o niezmiernie doniosłych rezultatach długich doświadczeń w instytucie pasteurowskim i w klinikach medycznej i weterynaryjnej. Sprawozdanie mówi o ochronnem szczepieniu przeciw suchotniczem, stosowanem u niemowląt.

Jak wiadomo, nauka współczesna niemal kategorycznie uczy, iż najczęściej tuberkuły objawiają się we wczesnem dzieciństwie, powodując albo śmiertelną chorobę, albo też gorączkę, która może zniknąć na zawsze, albo też zjawić się znów w wieku późniejszym. Dlatego też wspomniani lekarze próbowali szczepień na niemowlętach w wieku 3-ch do 10-ciu dni.

Środek był początkowo wypróbowany na małpach i cielętach, jako niezmiernie wrażliwych na zarazki gruźlicze. W ten sposób osiągnięto pewność absolutnej nieszkodliwości produktu powyższego. Osiągnięto też z wyniku doświadczeń rezultat doniosły: oto szczepienie przeciwsuchotnicze u zwierząt uznano za praktycznie wypróbowane i skuteczne.

Tak piękne rezultaty doświadczeń zachęciły do prób na człowieku. Stosowano je na niemowlętach. Oto statystyka, najlepiej świadcząca o skutkach.

W pierwszej połowie 1922 r. zaszczepiono surowicę 178 niemowlętom. Żadne z nich nie umarło na suchoty. Pewną liczbę dzieci utracono z oczu; 94 znajduje się w dobrem zdrowiu, o czem wiadomo.

Jeszcze lepiej wypadły próby w r. 1924. Szczepieniu poddano 137 niemowląt z rodziców-gruźlików. Wiadomo higienistom francuskim, że około 32 proc. takich dzieci umiera na suchoty. Lecz z pomiędzy poddanych szczepieniu nie umarło ani jedno dziecko.

Na temże posiedzeniu dr. Bernard zdawał sprawę z ratowania dzieci suchotniczych przez stosowanie „Sanocrysiny", nowego, bardzo obiecującego środka. Rezultaty doświadczeń są według dr. Bernarda ogromnie zadowalające i będą wkrótce ogłoszone szczegółowo, przytem jednak sprawozdawca przestrzega ogół lekarzy przed niebezpiecznemi reakcjami, które mogą być spowodowane przy użyciu tego środka, jeśli nie są zastosowane konieczne ostrożności. Dlatego też wynalazca „sanocrysiny" dr. Mölgaard nie chciał pozwolić na wypuszczenie jej na rynek środków leczniczych (Matin).

Co mówiły medja o Amundsenie?

(§) W czasie podróży Amundsena do bieguna odbywały się w Rydze seanse spirytystyczne, z których spisywano całe protokuły, drukowane w gazetach, a które wzbudzały ogromne zainteresowanie. Dwa media niewieście mówiły cały czas o Amundsenie. Oto wyjątki z protokułów:

Środa, godz. pół do ósmej. Media są zdeprymowane. Wpadają w trans. O kwadrans przed dwunastą jedno z mediów wydaje okrzyk. „Zdawało mi się, mówi, że z aeroplanem stało się coś niedobrego. Jak temu zaradzić? Gdzie jest Amundsen? Widzę go, szuka czegoś w saniach. Teraz stoi przy jakimś aparacie zupełnie mi nieznanym, przy którym wisi kawałek materji".

Tak trwało dość długo, aż się medium obudziło. Koło dwunastej wpadło znowu w trans.

„Wiatr rozwiewa moje włosy. Amundsen jest zmęczony, bardzo zmęczony. Ktoś mu przeszkadza dojść na miejsce. Nie może mówić".

Więc jedno medium strajkuje, ale jest drugie:

„Dokoła panuje gęsta mgła. Jest tam coś czarnego, ale przez mgłę nie mogę dojrzeć. Czy ten człowiek oszalał? Widzę rakiety. Teraz widzę Amundsena wyraźnie. Jest bardzo niezadowolony".

Nazajutrz podjęto seans znowu. Oba media były bardzo podniecone i mówiły niewyraźnie. Pani St. O. powiada:

„Amundsen zmienił kierunek. Strasznie jest zimno. Okryjcie mnie, bo zmarzłam. W chacie lodowej, wśród śniegów znajduje się pięciu ludzi. Liczą razem z 25 lat. Główna osoba jest lotnik. Amundsen znalazł ślady dawnej ekspedycji. Jest niezadowolony. Rzeczywistość nie odpowiada jego oczekiwaniom.

Takie i tym podobne „rewelacje" ciągną się całemi szpaltami. Jest w nich nieustannie mowa o Amundsenie. Wspominają, że oddalił się od swoich towarzyszy, że aeroplan jego przechylił się a potem utknął w lodach. Wszystko to jednak, jak się zdaje, można było powiedzieć bez medium i seansów spirytystycznych. Ale ludzie tak lubią przepowiednie i seanse.

Miłosna tragedja.

(§) Głośnem echem odbiło się w Budapeszcie, tragiczne zakończenie przygód porucznika artylerji, Arpada Jancso. Młody oficer, kilka miesięcy temu, zakochał się bez pamięci w słynnej z piękności żonie bankiera Antonji Sz. Wyznał jej swą miłość i począł ją namawiać, aby rozstała się z mężem, oraz bezzwłocznie wszczęła kroki rozwodowe. Uważał; że tem łatwiej przyjdzie mu nakłonić żonę bankiera, gdyż mąż jej znajdował się tuż nad brzegiem przepaści, i z powodu pewnych operacyj bankowych, wytoczono mu proces, który mógł się skończyć nawet utratą wolności.

Żona, mimo wszystkiego, nie chciała opuszczać męża, a gdy porucznik zaczął prawie grozić skandalem, doniosła swemu małżonkowi o propozycjach oficera, błagając, aby ją uchronił i uwolnił od natarczywości szaleńca i niepożądanego amanta. Mąż dowiedziawszy się o podstępnych propozycjach oficera, zabronił mu dostępu do żony i przeciwnicy — po ostrej wymianie słów — postanowili pojedynkować się. Spotkanie zostało odłożone aż do ogłoszenia wyroku w sprawie, w którą był wmieszany bankier.

Jak było do przewidzenia, rozkochany porucznik nie zważał na zakaz męża i w dalszym ciągu molsetował gdzie tylko i jak mógł piękną Antonję. Przypadkiem, bankier pewnego dnia; podsłuchał rozmowę telefoniczną, przeznaczoną dla żony; w której Jancso ponownie błagał i namawiał panią Sz. do natychmiastowego porzucenia męża — przyczem twierdził, że dnia następnego — miano tegoż już aresztować. Wobec tak ogromnej bezczelności bankier tego samego dnia, znieważył czynnie oficera, zmuszając go temsamem do bezzwłocznego pojedynku na jaknajcięższych warunkach.

Gdy, nazajutrz, obrażony mąż wraz z sekundantem czekali na polu bitwy przybycia przeciwnika, nadeszła wiadomość, że porucznik, strzałem w serce, odebrał sobie życie. Sumienie zwyciężyło uczucie.

Tajemnicza kradzież w Dreźnie.

(§) W Dreźnie okradziono w niezwykle tajemniczy sposób margrabinę Kaskel.

Margrabina, siedemdziesięcioletnia staruszka, posiadała drogocenne klejnoty, któremi pomimo podeszłego wieku zwykła była się zdobić. Staruszka prawie codziennie bywała w teatrze lub na wieczorach skąd wracała do swej willi własnym samochodem, pod opieką swej damy do towarzystwa.

W sypialni margrabina chowała stale klejnoty w szafce, umieszczonej w ścianie obok łóżka, a drzwi od pokoju zamykała na klucz.

Jakież było jej przerażenie, a zarazem zdziwienie, gdy wstawszy rano, ujrzała skrytkę otwartą. Była ona pusta; zabrano z niej całą biżuterję, wartości miljonowej. Najdziwniejszym jest fakt, iż drzwi od sypialni były na wewnątrz zamknięte, a również nietknięte były i okna.

Policja drezdeńska utrzymuje, iż stoi się tu wobec niebywale interesującego wypadku w kryminalistyce. Służba margrabiny, która od kilkunastu lat znajduje się w pałacu żadnym podejrzeniom nie podlega.

Tragedja poławiaczy wężów.

(§) Górzysta okolica Moroan we Francji obfituje zazwyczaj w żmije, które w roku obecnym rozmnożyły się niesłychanie. Plaga przybrała takie rozmiary, że rząd musiał wyznaczyć premje za tępienie tych jadowitych gadów. Zasłynęła zwłaszcza rodzina Terier, której członkowie w krótkim czasie ubili 10.000 żmij. Terrierowie zyskali taką wprawę w tępieniu szkodliwych stworzeń, że zaczęli sobie lekceważyć wszelkie niebezpieczeństwa. Brak ostrożności zemścił się wkrótce srogo. Onegdaj trzej z nich natknęli się na wężowisko, liczące około 60 żmij. Śmiali myśliwcy rzucili się na wroga i wkrótce napełnili swe worki żmijami, przyczem jednak Terrier, ojciec został ukąszony i wkrótce zmarł. Jeden z synów, również ukąszony, zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

—oOo—

ZYGZAKI

Do Canossy.

Zna Europa już germańską butę,
Gdy proszą łaski, słychać groźby nutę.
Bo się chcą pomścić, szybko a zdradziecko.
Gdańsk miarodajne jest ich uczuć dziecko.
Więc i od gdańszczan, tych Prusaków ducha
Do polskiej ziemi, też nienawiść bucha.
Lecz gdy do Gdańska zapukała bieda
Widząc, że groźbą nic się zrobić nie da
To spokornieli. Zrzedły miny dzielne
I proszą Polskę: „Zmniejszcie stawki celne".
A z tą pokorą tak im nie do twarzy.
Że się nam znowu jakiś Grunwald marzy.
Nie zmniejszać stawek! Gdy im schudną trzosy
To na kolanach, pójdą do Canossy.

F.

—oOo—

KRONIKA

— **Kalendarzyk.**

Wtorek, dnia 1 lipca Teodoryka kapł.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— **Widowiska.**

Teatr Miejski „Niewinna grzesznica"
„ **Popularny** w ogródku „Scala". „Wściekły lotnik"
Kino Luna „Nieszczęśliwe kobiety"
„ **Czary** „Fridolini, Ridolini"
„ **Casino** „We dwa ognie"
„ **Reduta** „Pamiętnik Harold Lloyod'a"
„ **Odeon** „Dziewczynka z Ostendy"
„ **Grand-Kino** „Essex"
„ **Spółdzielni Prac. Państwowych** „Sezonowa miłość"
„ **Dom Ludowy** „Ta, którą wytykaja pal.."
„ **Resursa** „Córka przełęcz"
„ **Corso** „Trzecia misja Judeksa" 2 serje
„ BELE — VUE „Miłość przez ogień i krew
„ **Miejski Kinematograf Oświatowy** „Dwie siostry"

Wiadomości bieżące

— Wyjazd hufców i p. w. na kolonie letnie.

W dniu wczorajszym o godzinie 12 w południe z dworca Fabrycznego odjechały do Sulejowa dwie kompanje hufców szkolnych, oraz p. w. t. j. Strzelca, Sokoła. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej do Sulejowa na kolonje letnie.

Rano wyjeżdżający sformowali się w koszarach 28 p. S. K. gdzie odebrali broń na ćwiczenia, i nad całością objął komendę kapitan Krajewski zaś I-sza komp. por. Woskowicz.

Tłumnie zebrana publiczność na dworcu Fabrycznym żegnała młodzież, która odprowadziła na dworzec orkiestra. (pap)

— Którzy nauczyciele zostaną przeniesieni do XI kategorji.

W ostatnich dniach Kuratorja szkolne i inspektorzy szkolni otrzymali rozporządzenie z Ministerstwa W. R. i O. P., wyjaśniające, że nauczyciele tymczasowi (nie posiadający pełnych kwalifikacyj) zostaną przesunięci do XI grupy płacy o ile stanowiska służbowe objęli po dniu wejścia w życie ustawy z dnia 9 października 1923 roku.

Stosownie do powyższego rozporządzenia zwróciliśmy się do Związku Nauczycielskiego, gdzie nam oświadczono, że takich nauczycieli nie będzie w rzeczywistości.

W gorszem natomiast położeniu znajdą się nauczyciele, którzy pracują do dnia dzisiejszego w szkołach fabrycznych, albowiem mają oni seminarja rosyjskie, i zależnie od ilości lat pracy posiadają grupę X, IX, i VIII a nawet i VII.

Otóż na wypadek przejmowania danej szkoły fabrycznej przez Państwo nauczyciele ci jako niewykwalifikowani przejdą do XI grupy płac.

— Z zebrania marynarzy.

W dniu onegdajszym w lokalu przy ulicy Sienkiewicza 3-5 odbyło się drugie z rzędu zebranie Związku byłych marynarzy. Zebraniu przewodniczył p. Szteinhauer, który w dłuższym referacie dowodził, że jedynym środkiem do utrzymania związku jest konsolidacja wszystkich byłych marynarzy, co też winno następować.

Obecni przyjęli przez aklamację powyższe i wyłoniono komisję t. zw. łączności czyli organizowania, w skład której weszli pp. Szteinhauer, Olejniczak, Dobiewski.

By ułatwić rejestrację wszystkim b. marynarzom na zebraniu postanowiono już od dnia dzisiejszego urzędować pomiędzy godzina 6 a 7 wieczorem w lokalu Związku Strzeleckiego przy ulicy Sienkiewicza 3-5.

Wobec tego, że statystyka P.K.U. wykazuje wielką ilość zwolnionych b. marynarzy związek postanowił wyznaczyć 5 dzielnicowych w mieście Łodzi, którzy będą rejestrować marynarzy z danej dzielnicy.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i technicznych zebranie zakończono. (pap)

— Nie wolno bluźnić przeciwko Bogu.

Antoni Madera zamieszkały przy ulicy Dąbrowej 3 podczas kłótni ze swą żoną na tle niepozwolenia przez połowicę picia wódki, w toku wyzwisk rzucanych na żonę począł bluźnić przeciwko Bogu, wobec czego sąsiedzi obecni przy kłótni zwrócili się do policji.

Przybyła na miejsce policja spisała protokół i sprawę bluźniercy skierowała do urzędu prokuratorskiego. (pap)

—oOo—

Ze statystyki m. Łodzi.

PRZYROST LUDNOŚCI W I KWARTALE B.R. 7,557 OSÓB.

Opuścił prasę zeszyt kwartalny „Miesięcznika Statystycznego" za okres styczeń — marzec 1925 r. W publikacji tej, opracowanej i wydanej przez Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi, zawarte są dane, dotyczące różnych dziedzin życia naszego miasta, a więc demografji, zdrowotności; oświaty; przestępczości i t. d. Przytaczamy niektóre, szerszy ogół interesujące dane.

Ludność m. Łodzi wzrasta w dalszym ciągu, acz w znacznie słabszem tempie. W ciągu pierwszego kwartału rb. przyrost napływowy wynosił 6,060 osób, naturalny zaś 1.497 osób; ogółem więc ludność wzrosła o 7,557 osób W dniu 1 kwietnia rb. według powyższych obliczeń Łódź liczyła 534,859 mieszkańców.

W okresie sprawozdawczym zawarto 1,133 małżeństw, przyszło na świat 3,423 noworodków żywych zmarło 1.926 osób. Wielorakich (bliźniąt) zanotowano w ciągu 1 kwartału rb 50.

Na gruźlicę płuc zmarło: w styczniu 107 osób, w lutym — 80, w marcu — 87. Inne postacie gruźlicy pochłonęły ofiar: w styczniu — 16, w lutym — 13, w marcu — 27. Powyższe cyfry świadczą o znacznem rozpowszechnieniu gruźlicy w Łodzi.

W rozpatrywanym okresie grasowała w Łodzi epidemja odry: w styczniu zgłoszono 329 zachorowania na odrę, w lutym — 268, w marcu — 166. Wygasła natomiast epidemja duru brzusznego: w ciągu kwartału zanotowano ogółem 86 wypadków tej choroby.

Pogotowie ratunkowe wzywane: w styczniu — 496 razy, w lutym — 560, w marcu — 583. W 152 wypadkach pomocy Pogotowia wzywano do osób, które padały wskutek wycieńczenia. Cyfra ta rzuca światło na panującą nędzę.

W szkołach powszechnych miejskich uczyło się w marcu rb. 59.157 dzieci. W tej liczbie: katolików — 36,096, ewangielików 5.350; izraelitów 17.332; innych wyznań — 379.

W miejskich szkołach wieczornych było w marcu rb. 17,785 słuchaczy. W tej liczbie: katolików — 11,057, ewangielików — 1431; izraelitów — 5.24.. innych wyznań — 57.

Wpływy Kasy Miejskiej m. Łodzi z podatków i opłat wynosiły: w styczniu — 1.099.388 złotych; w lutym 1.091.608; w marcu — 1,121,063. Najwydatniejszem źródłem wpływów jest półprocentowy dodatek do państwowego podatku przemysłowego.

W kinematografach sprzedano biletów: w styczniu 254 tys.; w lutym — 241 tys. w marcu — 257 tys. W teatrach zaś: w styczniu — 34 tys.; w lutym — 27 tys.; w marcu 36. tys. Frekwencja w cyrku wynosiła: styczeń — 10 tys. osób; luty 20 tys. marzec 20 tysięcy osób.

Ujawniono przestępstw: w styczniu — 3,624; w lutym — 3,577; w marcu — 3.401. W związku z tem aresztowano: w styczniu — 195 osób, w lutym — 169, w marcu — 165.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś, środa dnia 1lipca na scenie teatru miejskiego nasza publiczność teatralna będzie mogła się nasycić oddawna niecierpliwie wyczekiwaną sztuką Grubińskiego „Niewinna Grzesznica" której wyrafinowana technika sceniczna i niebezpieczny problemat czystości moralnej zachowanej przez bohaterkę w czworokącie małżeńskim pozwoli rozwinąć genjalnej mistrzyni djalogu, p. Przybyłko-Potockiej oraz jej znakomitym partnerom, Leszczyńskiemu, Stanisławskiemu i Węgierce najwyższe subtelnocśi sztuki aktorskiej.

— Letni Teatr Popularny w ogródku „Scala" Cegielniana 16.

Dziś we środę, czwartek i piątek bieżącego tygodnia ostatnie trzy przedstawienia „Wściekłego lotnika" poczem na repertuar wejdzie świetny wodewil p. t. „Panna w koszarach". Sztukę tą urozmaicają najnowsze śpiewy i tańce.

Bilety na premjerę już są do nabycia w kasie teatru codziennie od godz. 12 do 3 i od 5 do 10 30 wiecz. Przedstawienia o godz. 9 wiecz. Teatr czynny codziennie bez względu na pogodę.

—oOo—

Czasopisma.

HANDEL ZAGRANICZNY.

Świeżo opuścił prasę zeszyt I Miesięcznika Handlu Zagranicznego. Celem umożliwienia korzystania z najszczegółowszych danych handlu zagranicznego szerszym warstwom przemysłowców i handlowców, oraz instytucjom prywatnym i państwowym, klasyfikacja towarów w niniejszem wydawnictwie jest ... znacznie rozszerzona. Zawiera ona około 2.500 towarów systematyzowanych w 28 grup i 231 podgrup. Cyfrowe dane o poszczególnych towarach znajdują się w przeglądzie szczegółowem: dla ułatwienia bilansowania poszczególnych towarów przywóz i wywóz ich podaje się bezpośrednio po sobie. Ze względu na opóźnienie i koszta wynikające z wydawania publikacji wpierw po polsku a potem po francusku. Miesięcznik prowadzony jest w dwu językach. Następne zeszyty będą wydawane z coraz mniejszem opóźnieniem, przyczem dąży się do tego by zeszyt przedstawiający handel zagraniczny pewnego miesiąca znalazł się w rękach czytelnika najpóźniej w ciągu 6-ciu tygodni po upływie miesiąca sprawozdawczego.

—oOo—

Bibljografja.

NOWE WYDAWNICTWA.

„Ameryka i Polska wobec sprawy żydowskiej", broszurka objętości 52 stronni, nakładem Drukarni „Lech", T. A. w Gnieźnie, napisana przez znaną na polu odżydzenia Polski p. St. Laudyn-Chrzanowska, została przez autorkę specjalnie dostosowana do potrzeb szerokich kół czytelników, na których z konieczności musi się opierać każdy odruch zmierzający do naprawy stosunków w Polsce. Broszurka ta jest starannie opracowanym wyciągiem z obszerniejszego dzieła tej samej autorki p. t.: „Sprawa światowa". Książeczka ta mimo swej skromnej objętości i popularnego ujęcia zawiera wszystkie tak doniosłe dla nas fakty działalności żydów nie tylko u nas, lecz także w kraju

tak potężnym jak Ameryka Półn. Przykład ten musi być dla nas nauką, musi nas obudzić ze śpiączki, aby zjednoczyć wszystkich do działalności obronnej, opartej na etyce i sprawiedliwości chrześcijańskiej. Cena jest b. przystępna, 40 gr.

Przemysł i handel.

Produkcja i konsumcja cukru w Polsce.

(—) W ostatnim numerze „Gazety Cukrowniczej“ pojawił się artykuł Władysława Dembego, ujmujący doskonale na podstawie faktycznych danych stan obecny cukrownictwa polskiego, będącego jedną z najważniejszych gałęzi rodzimego polskiego przemysłu. Autor, opierający się na cyfrach, zebranych przez wydział statystyczny Banku Cukrownictwa Polskiego, maluje przejrzyście sytuację obecną i widoki na przyszłość. Dane statystyczne tyczą się rozmieszczenia spożycia cukru w poszczególnych województwach Polski. Zestawione one zostały na zasadzie ścisłych danych o ruchu cukru zrzeszonych cukrowni, które sprzedaż swojego cukru całkowicie powierzyły Bankowi Cukrownictwa, a produkcja których wynosi 92 procent ogólnokrajowej produkcji, oraz na zasadzie informacyj otrzymanych przez Bank od cukrowni niezrzeszonych. Ogólna cyfra spożycia uzgodniona jest ściśle z akcyzowemi danemi Ministerstwa Skarbu.

Najniższe spożycie przypada na województwa kresów wschodnich, wynosi ono przeciętnie mikroskopijną wprost ilość 2 i pół kilograma na głowę ludności półrocznie.

Natomiast najwyższe spożycie cukru widzimy w b. zaborze pruskim, mianowicie średnio 7 kg. Najwięcej spożyło województwo śląskie, 9.1 kg., najmniej województwo poleskie 1.9 kg. Na województwo lwowskie przypada 4.2 kg., stanisławowskie 3.1, tarnopolski 3.0 kg., wołyńskie 2.4 kg. Małe stosunkowo spożycie jest w województwie krakowskiem, mianowicie 3.4 kg. Mniejsze od lwowskiego spożycie jest w województwie warszawskiem wynosi ono 4.0 kg.

Przeciętne spożycie cukru w całem Państwie wynosi za ubiegłe półrocze 4.4 kg. na głowę. Przewidywać należy, że drugie półrocze da niemniejsze spożycie i w stosunku rocznym wynosić ono będzie około 9 kg. na głowę.

WSZECHŚWIATOWA PRODUKCJA ZBOŻA.

(—) Informacje, nadsyłane do międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie, przynoszą komunikaty o stanie zasiewów w tych krajach, które wywierają decydujący wpływ na wszechświatową produkcję zboża i innych ważniejszych ziemiopłodów.

Pszenica ozima w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej dotkliwie ucierpiała od mrozów i silnych wahań temperatury wiosennej. Wzrost pszenicy jarej został znacznie opóźniony wskutek niedostatecznych opadów. W połowie ubiegłego maja przewidywany zbiór tegoroczny pszenicy obliczony był na 121.1 milj. q. zamiast zeszłorocznych przewidywań w analogicznym czasie oblicz. na 160.6 milj. q. Wskutek wciąż jeszcze trwających niepomyślnych warunków wegetacyjnych, spodziewane jest dalsze pogorszenie widoków na urodzaj.

Zbiór żyta przewidywany jest na 14.7 milj. q. zamiast 16.1 milj. q. z roku ubiegłego.

Zbiory pszenicy w Indjach brytyjskich są ocenione również niżej, niż w roku ubiegłym, a mianowicie: 87.7. milj. q., zamiast 99.1 milj. q. zeszłorocznych.

W Australji nader sprzyjająca i znaczna ilość opadów w porze wiosennej daje podstawy do przewidywania urodzajów bardzo dobrych.

W Rosji stan zasiewów ozimych, jak opiewają oficjalne komunikaty rosyjskiego urzędu Rosji, był średni (3.1)

BILETY SKARBOWE.

(—) Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 października 1924 r., Ministerstwo Skarbu upoważnione zostało do wypuszczenia biletów skarbowych serjami na ogólną sumę 75.000.000 złotych. Zgodnie z tem wypuszczono 4 serje biletów skarbowych: pierwsza na sumę 15.000.000 i trzy następne po 20.000.000 złotych. Wszystkie serje wypuszczone zostały z terminem płatności 3-miesięcznym od daty emisji: pierwsza w dniu 1 listopada 1924 r. i ostatnia w dniu 1 maja 1925 r.

Wobec tego, iż termin płatności ostatniej serji następuje w dniu 1 sierpnia b. r., upoważnienie zaś do wypuszczania dalszych seryj zostało wyczerpane: Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Sejmu o pozwolenie na dalsze emisje biletów skarbowych: celem zastąpienia biletów, których termin płatności obecnie następuje. Zamierzone jest dalsze wydawanie biletów skarbowych serjami po 20.000.000 złotych w każdej serji.

Dom gry w Gdyni.

Wszystko w Polsce idzie świetnie. Ludność opływa w dostatkach — kąpiemy się w złocie — bilans handlowy świetny, państwo nie wie co z wpływami podatkowemi zrobić... Cóż więc dziwnego, że przy takim dobrobycie chce się i trochę przetrwonić — ułatwić przetrwonienie i daje się koncesje na... hazard.

Portu w Gdyni właściwie niema — nie ma pieniędzy na jego wykończenie — nie tak łatwo przyjdzie go uruchomić, ale gest musi być, zwłaszcza jeżeli są odpowiednie argumenty... no i dało się koncesje na dom gry w Gdyni.

Czemu, niech! Niech łapownicy, złodziejscy dostawcy, paskarze wyzyskiwacze, oszuści i ci co pieniądze kradną, mają przynajmniej gdzie pieniądze trwonić!

Zamało u nas zbrodniczych manipulacyj za mało korupcyj — za mało ludzi trwoniących swe mienie — trzeba otworzyć nową pokusę!

I dało się koncesje na dom gry w Gdyni!

A możeby kto w sejmie przeciw temu koncesjonowaniu fabryki zbrodniarzy zaprotestował?

Zamiast feljetonu.

Z doli maszynistek.

W niewielkim pokoiku jednej z instytucyj — obojętnie, państwowej czy prywatnej — stuk maszyn i charakterystyczny zgrzyt przesuwanych wałków, będących nieodzowną częścią każdej maszyny do pisania.

Po obu stronach stolików, przy których siedzą, zgarbione nad niezbyt czytelnym rękopisem, maszynistki — stosy „spraw“ do przepisania, oczekujących swej kolei.

Nie do pozazdroszczenia jest życie i — zajęcie maszynistek.

Po trzygodzinnem wystukiwaniu liter na papierze majestatycznym krokiem wchodzi do pokoiku woźny, dźwigając pod pachą świeży stos „spraw“. Na referatach tych ogromnemi literami pstrzą się czerwonemi lub niebieskiemi barwami napisy w rodzaju: zaraz, dziś, bardzo pilne, natychmiast etc. Maszynistki szybko rozdzielają je między siebie i po chwili znów rozlega się znajomy, monotonny stuk. Ale niedługo trwa ten względny spokój w pokoiku: oto jak bomba wpada zdyszany referent, potrząsając w ręku jakimś łokciowym rękopisem i — poleciwszy jednej z maszynistek wyrzucić z maszyny rozpoczęty arkusz, każe zabrać się natychmiast do tej „palącej sprawy“, gdyż musi ona zaraz iść do podpisu, a p. naczelnik już wychodzi...

Ale robota tych pracowniczek nie kończy się na przepisanych godzinach w dzień. Wieczorami w opustoszałym gmachu do późnej godziny słychać ten sam donośny stuk maszyn: to maszynistki „odrabiają“ sprawy pozostałe z dnia. A gdy pewnego razu kilka maszynistek nie przyszło do tej obowiązkowej zresztą lecz bezpłatnej pracy nocnej, zawezwano je nazajutrz przed oblicze władzy przełożonej, gdzie wylęknionym proponowano zwolnić się (wskazując równocześnie na ogromną liczbę nowych kandydatek) oraz oświadczono, że za owe wykroczenie stracono im dziesięć dni z urlopu: następnie atoli złagodzono im tę karę do — pięciu dni.

Silne, rzeczywiście, muszą być nerwy w podobnych warunkach pracy. I pomyśleć, że to wszystko za marną pensyjkę wynoszącą zaledwie 100 — wyraźnie — sto złotych i kilka grosików!

Wprawdzie w ostatnim czasie podniesiono im wartość punktu (jeszcze ciągle te punkty pokutują!) z 40 groszy na 42 grosze jednak równocześnie obniżono im ilość tych punktów o 8, czyli cała podwyżka „zredukowała się“ do 2 — wyraźnie dwóch — złotych na miesiąc.

Jeśli zaś już mowa o redukcji., musimy dodać, że i personel maszynistek w danej instytucji zredukowany został w ten sposób, że pracę, którą dawniej wykonywało pięć maszynistek, dziś wykonywać muszą trzy — a i te, które dotąd nie uległy redukcji żyją w ustawicznem oczekiwaniu — zwolnienia, — bo przecie tyle czeka... bez pracy!

O smutna dolo maszynistek!

W.

Jak amerykanie radzą sobie z prohibicją.

(§) Od chwili wprowadzenia w Stanach Zjednoczonych zakazu sprzedaży wyskoku anekcji — uczuli niepohamowany wstręt do wody, herbaty i kawy a na obejście zakazu wydają olbrzymie sumy. Ciekawe liczby podaje w tej sprawie stowarzyszenie przeciwników prohibicji, noszące nazwę The Humide Association t. j. „Mokre stowarzyszenie“. Według tych obliczeń około pół miljona obywateli Stanów Zjednoczonych wyjeżdża zagranicę tylko poto, aby przepłukać gardła. Najbliższa sąsiadka Stanów—Kanada robi na tem doskonałe interesy. W Ontario, mieście pogranicznem, konsumenci alkoholu werbujący się ze Stanów Zjednoczonych przepijają dziennie 200 000 tys. dolarów. Ten przypływ złota amerykańskiego nie pozostaje bez wpływu na notowania dolara kanadyjskiego, który ma stałą tendencję zwyżkową. Przemytnictwo wyskoku stało się bardzo poważną gałęzią przedsiębiorczości amerykańskiej, w której zaangażowane są znaczne kapitały. Przemytnicy mają własną flotę i flotylę powietrzną. Wytworzył się prócz przemytnictwa specjalny proceder utrzymywania szynków pływających poza wodami terytorjalnemi Stanów. W szynkach tych luksusowo urządzonych upijać się można do woli, to też obywatele Stanów Zjednoczonych odwiedzają je często podjeżdżając na małych stateczkach. Na stateczkach tych — jak zauważono — choroba morska grasuje zwłaszcza wówczas, gdy statki powracają do lądu.

Pływający i latający Ford.

(§) Słynny fabrykant i król bogaczy amerykańskich, Henry Ford, okazuje objawy niezwykłej ekspansji. Nie zadowala się już tem, że opanował cały samochodowy przemysł amerykański, że przerzucił się już do Europy, założywszy we Francji fabrykę samochodów, lecz w ostatnich czasach zaczął budować samoloty, mające w dziedzinie aeronautyki stworzyć ten typ popularnego, dla wszystkich dostępnego aparatu, jakim w zakresie przyziemnych środków lokomocji jest słynny „Fordzik“.

Niedługo istnieje fabryka samolotów Forda, a już zaznaczyła swą działalność wybitnym wynalazkiem. Jeden z inżynierów Forda skonstruował śmigę, za pomocą której lecąc z szybkością 300 km. na godzinę, można każdej chwili zmienić lot, cofając się wstecz lub w bok.

Równocześnie Ford tworzy własną flotę morską. Otworzył osobną linję okrętową, która ma na celu głównie transport

materiału do fabryk, założonych w Europie. Przewozi ona części składowe automobili do Francji, Danji i t. d.

Tym sposobem Ford zasłużył sobie na miano prawdziwego króla komunikacji światowej, władającego nad lądem, morzem i powietrzem.

NIEZNANE LISTY NAPOLEONA I-SZEGO.

§) Znakomita zbieraczka rękopisów ks. Lubomirska ogłosiła, w ostatnich czasach pięć dotychczas nieznanych listów Napoleona I-go, znajdujących się w jej kolekcji.

Ks. Lubomirska otrzymała je w podarunku od ks. de Ligue, który listy owe kupił od M-e Palmieri.

Bonaparte pisał owe listy w czasie swej młodości, kiedy był oficerem... Lecz do kogo?... Jest to na razie zagadka...

Ks. Lubomirska sądzi, że przedmiotem namiętnej miłości młodego oficera była poznana przez Bonapartego w r. 1788 panna Lauberie de Saint-Germain albo też pani du Colombier, o 5 lat starsza od Napoleona. Inni natomiast utrzymują, że bohaterka romantyczna była jakaś nieznana korsykanka.

Napoleon błaga ukochaną „Emme" napróżno o wzajemność, bogdanka nie chce słyszeć o miłości oficera. Mimo to Napoleon, żegnając ukochaną, zaręcza, iż w przyszłości zawsze jedynym jego pragnieniem pozostanie to, żeby móc pozyskać jej względy i móc się jej podobać. Koniec sielanki, jak widać z treści listów, musiał, pomimo wszystko, być tragiczny.

Ogłoszone listy rzucają do pewnego stopnia światło na charakterystykę genjalnego korsykanina. Widać jeszcze raz, że Bonaparte ulegał silnie urokowi kobiety i w swoich młodych latach umiał kochać z całą namiętnością i oddaniem.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

PRALNIE CHEMICZNE:
Cebula, Piotrkowska 116
SKŁADY FORTEPIANÓW.
Grzegorzewski Piotrkowska 117.
KRAWCY:
Kolubiński, Przejazd 14.
Królikowski, Przejazd nr. 16
BROWARY:
Lorentz, Przejazd 75.
WYTWÓRNIE STOLARSKIE:
Kruk, Przejazd 84.
RESTAURACJE:
Kiełbasiński, Przejazd 85.
FABRYKI MYDŁA:
Łuszczak, Przejazd 96.
CUKIERNIE:
Ulrichs, Piotrkowska 97.

SKŁADY APTECZNE:
Spiess i Syn, Piotrkowska 107.
SKŁADY MANUFAKTURY:
Ende, Piotrkowska 108.
SKŁADY MEBLI:
Romiszowski, Piotrkowska 116.
SKLEPY GALANTERYJNE.
Janiszewska, Przejazd 16.
FABRYKA WAFLI:
Maciaszczyk, Przejazd 31.
ZDUNI:
Bujalski, Przejazd 47.
SKLEPY RZEŹNICZE:
Dorabialski, Przejazd 48.
MLECZARNIE:
Szantyr, Przejazd 52.
Zajączkowski, Przejazd 86.

TOWARY ŁOKCIOWE:
Brzezińska, Andrzeja 4.
SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:
Stadnicki, Andrzeja 4.
APTEKI:
Bartoszewski, Piotrkowska róg Andrzeja.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
Lisiecki, Kilińskiego 93.
Pietrzycki, Przejazd 35.
Zelfman, Przejazd 46.
Piotrowski, Przędzalniana 15.
HANDEL ZIEMIOPŁODAMI:
Łubiński, spółka akc., Sienkiewicza 40.
FELCZERZY:
Winkler, Targowa 10.
WYTWÓRNIE OBUWIA:
Wojkowski, Targowa 12.

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi dnia 7 lipca pomiędzy godziną 10 rano a 4 po południu na pokrycie zaległości skarbowych odbędą się sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych:

1) Adlera L., ul. Konstantynowska 87: 2.000 korcy węgla, 5 koni roboczych, 5 wozów do węgla, bryczka na gumach i maszyna do pisania.
2) Aptekarza Wolfa, ul. Łagiewnicka Nr. 4, 10 worków pszennej mąki.
3) Bauma Dawida Hersza, ul. Pomorska 4, 350 butelek wódki czystej, słodkiej i wina.
4) Bergiera Szlamy, ul. Zgierska 50, nafta, papa, cement, śledzie: meble i kasa ogniotrwała.
5) Dessaua Józefa, ul. Nowomiejska 11, 20 sztuk manufaktury.
6) Ensztajna Fiszla, Plac Kościelny 7, 2000 pudów opałowego drzewa.
7) Fajnów Braci, ul. Pomorska Nr. 20, stół, 6 krzeseł i leżanka
8) Fajna Sz. i S-ki, ul. Aleksandryjska 26, samochód, kasa ogniotrwała, meble, tłuszcze, guma apreturowa.
9) Frydmana Kalmana, ul. Pomorska 13, meble.
10) Geverów braci, ul. Zgierska Nr. 96, pianino, zegar i meble.
11) Goldminca Mojżesza, ul. Południowa Nr 42, meble.
12) Grinbauma Icka, ul. Wschodnia 18, Nowomiejska 21, pianino, meble i 40 sztuk manufaktury.
13) Grzybowskiego Ch., ul. Nowomiejska Nr. 10, 30 damskich palt.
14) Hafszpiegela Joska, u.l Brzezińska Nr. 2, 50 skrzyń pomarańczy.
15) Heuslerów braci, Alfr. i Br., ul. Hipoteczna 16, kasa ogniotrwała, 1000 butelek piwa i 100.000 cegieł.
16) Hanowera Icka, ul. Stary Rynek Nr. 2, suszone owoce, herbata, orzechy i śliwki
17) Herszkowicz i S-ka, ul. Nowomiejska 21, 190 sztuk bawełnianej tkaniny.
18) Hillera B., ul. Zgierska Nr. 5, 100 skrzynek gwoździ.
19) Hirsza Matela, ul. Pomorska 12, otomana i urządzenie sklepowe.
20) Kaganczuka Jakóba, ul. Jakóba Nr. 8, 2 biurka, i 100 tuzinów trykotów.
21) Keplera Gabriela, ul. Nowomiejska 11, 20 sztuk manufaktury.
22) Krauzego Moszka, ul. Gdańska 5, meble.
23) Krygiera Zelmana, ul. Lutomierska 23-25, meble, gramofon i urządzenie jatki.
24) Landmanowej Szajndli, ul. Brzezińska 17, meble.
25) Lasmana Chila, M., ul. Gdańska Nr. 8, meble.
26) Lewkowicza Jakóba, ul. Aleksandryjska 20, meble i maszyna do szycia.
27) Lissa Szmula, ul. Brzezińska 2, ul. Wschodnia Nr. 6, meble i 55 skrzyń pomarańczy.
28) Litmanowicza Samuela, ul. Morska Nr. 3, 3 bele papieru.
29) Majerczyka J. i Adlera J., ul. Północna Nr. 18 i Lutomierska L. 18, meble
30) Mincberga M., ul. Łagiewnicka Nr. 16, 5 mtr. stolarskiego drzewa.
31) Nyrenberga Abrama, ul. Zgierska Nr. 11, konserwator i dwa stoliki.
32) Pacanowskiego Mendla, ul. Pomorska 86, meble.
33) Rozdziała Altera i Frogla Abr., ul. Zgierska 22, ul. Brzezińska Nr. 4, meble, i półka z naczyniami.
34) Rozenfisza Moszka, ul. Kościelna Nr. 6 orzechy, kawa, rodzynki, migdały, pieprz i kokowar.
35) Rubinowicza Borysza, ul. Zgierska Nr. 5, meble i 50 klg. mydła.
36) Sobolewskiego Jana, ul. Pomorska 80, meble, dwa kontuary i maszyna do szycia.
37) Stüldta J., ul. Drewnowska 43, samochód, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, powóz na gumach.
38) Szwarcowskiego W., ul. Krótka L. 12, wagon desek.
39) Urbacha Icka Majera, ul. Nowomiejska L. 11, 10 sztuk manufaktury.
40) Wajna Kazimieza, ul. Sierakowskiego L. 21, pianino i kredens.
41) Waintrauba I. i Kujawskiego A., ul. Nowomiejska 20, 150 garniturów męskich.
42) Wilczkowskiego Hersza, ul. Zgierska L. 13, meble.
43) Wolmana A. i Gajzler Chai, ul. Nowomiejska Nr. 22, 50 męskich garniturów.
44) Zarzewskiego Arona, ul. Lutomierska 23, ul. Podrzeczna 10, meble i urządzenie sklepowe.
45) Złoczewskiego Arona, ul. Zgierska 12, cukierki i czekolada.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dzień sprzedaży na miejscu licytacji.

NACZELNIK URZĘDU: podpis nieczytelny

Narzędzia i przyrządy ogrodnicze
poleca ja w wielkim wyborze
Składy Nasion L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy Oddział w Łodzi, ul Andrzeja 1
Cenniki na żądanie 1726

Dr. S KANTOR
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg Ewangelicka 2. Godz przyjęć od 9—2 i 6—8, dla pań 5 — Telefon 29-45 .636

Na stałą płacę
potrzebni chłopcy do sprzedawania gazet. Wiadomość w „Rozwoju"

II URZĄD SKARBOWY
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.

Łódź, dnia 30 czerwca 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników, dnia 14 lipca 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł.

1) Wever Ernest, Kopernika 3. kasa ogniotrwała, 4 biurka. 2 maszyny.
2) Witkind Juljusz, Al. Kościuszki 10. warsztat mechaniczny.
3) Neuman Abram, 6 Sierpnia 27. bufet, waga. 40 paczek cacao.
4) Gordon Rajzla, Piotrkowska. 121, meble. fortepian.
5) Kuczyński Henryk, 6 Sierpnia 19. kredens, stół i otomana.
6) Lahmert Gskar, 6 Sierpnia 22. urządzenie sklepowe.
7) Łaski J. i Zyskind. Cegielniana 19, maszyna do palenia kawy.
8) Lajb Kirszenberg, Piotrkowska 28. trzy pełne sztuki towaru.
9) Guterman Izaak, Piotrkowska 53. 10 pełnych sztuk towaru.
10) Lewinson Izaak, Cegielniana 27. 5 pełnych sztuk towaru.
11) Szener Dora, Piotrkowska 33. 200 mtr. towaru białego.
12) Szumacher Maurycy, Piotrkowska 56, fortepian kredens.
13) Szwacburg, Wilski i Szpigiel, Traugutta 4, 10 sztuk towaru.
14) Wojciech Górski. Sienkiewicza 31, 35 par obuwia.
15) Gecel Wilczyk, Kilińskiego 49. kasa ogniotrwała, biurko. kozetka.
16) Rathe Kazimierz, Dzielna 18. 20 sztuk towaru.
17) Wróblewski A. Pomorska 3. 50 paczek kawy, 50 paczek czekolady, 15 kl. cukierków. urządzenie sklepowe.
18) Szeps B. Zachodnia 52. maszyna do szycia, szafa. kredens.
19) Gutman B, i Bland C. Piotrkowska 17. 40 palt damskich.
20) Grodzieński J. i Gliksman B. Piotrkowska 20. 20 sztuk towaru.
21) Dąbrowski M. i Kr..ner N. Kilińskiego 34, meble, 600 klg. odpadków krawieckich.
22) Brzeziński I. Wschodnia 53. meble.
23) Spodenkiewicz A, Konstantynowska 26. 40 szt. torebek damskich, 20 szt. koszul, 6 tuzinów pończoch jedwabnych.
24) Granek Szlama, Wschodnia 25. meble.
25) Wojdysławski Moszek, Cegielniana 8. ubranie palto.
26) Helpern Abram. Piotrkowska 42. 3 sztuki towaru.
27) Abramowicz M. Południowa 20 2 kredensy szafa
28) Neuman N, Zawadzka 25. pianino, kredens.
29) Rozenberg, Lipman i Ska. Cegielniana 30. 150 sztuk chustek.
30) Abram Meyer Cegielniana 45. kasa ogniotrwała bibljoteka, pianino.
31) Winograd i Cymerman, Cegielniana 43. 38 sztuk towaru.
32) Aron i Noech B-cia Płotkin, Piramowicza 11, 40 sztuk towaru.
33) Wolrauch Hinda, Cegielniana 59. meble, maszyna do szycia.
34) Finster Teodor, Juljusza 17, 2 zespoły przędzalnicze, 15 krosien tkackich.
35) Rabin..icz Szewel, Dzielna 36. 100 metrów towaru.
36) Förster Maurycy. Piotrkowska 43. 20 sztuk towaru.
37) Moszkowicz i Rajchman, Piotrkowska 36. 100 sztuk towaru.
38) Firma „Eksport", Grynsztajn. Reznik; Parizer i Trocki. Wschodnia 42. meble.
39) M. i L. Karpowscy i J. Bielajew. Piotrkowska 37, 10 sztuk towaru.
40) Ad. Leman, Gubernatorska 33, meble. 5 warsztatów tkackich.
41) Szajbe Chaim, Cegielniana 30. 20 kołder watowanych.
42) Klein Ruda, Cegielniana 48. 35 worków mąki amerykańskiej.
43) Dobrysz Manachem, Cegielniana 36, meble.
44) Wełnicki J. Sienkiewicza 18 kasa, szafa tremo
45) Rabinowicz Samuel Dzielna 36. 5. szt. kamgarnu
46) Zylberszac Abram. Cegielniana 55. meble, kasa ogniotrwała.
47) Margules G, Manela, Piotrkowska 44. maszyna do pisania. biurko.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU: Wz. podpis nieczytelny.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.

niniejszym podaje do wiadomości, że z powodu robót kanalizacyjnych ul, Andrzeja zostaje z dniem 2 lipca r, b. zamknięta dla ruchu tramwajów.

Aż do odwołania pociągi linji 5 i 9 kursować będą w następujący sposób:

Pociągi linji „5" z Dworca Fabrycznego przez ul. Narutowicza, Piotrkowską, Plac Wolności, Konstantynowską, Gdańską do Dworca Kaliskiego i zpowrotem.

Pociągi linji „9" od Placu Kościelnego przez Piotrkowską, Radwańską do Pańskiej róg Karola i zpowrotem. 1813

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWÓJ"

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

Chłopiec

w wieku lat 16 znajdzie zajęcie jako goniec. Wiadomość w Rozwoju od 9 do 10 rano. 1921

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wypłatę! taniol wygodnie! Mężu kup żonie parę pięknych puszystych watowych kołder wraz z kapami żyrardowskiego płótna. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 1846—3

2 maszyny pończosznicze cienkie najnowszej budowy z podnoszeniem i opuszczaniem igieł sprzedam, nieumiejących robić nauczę, Zakątna 78 front 3 piętro Hańkiewicz, 1919—2

Sklep spożywczy z powodu choroby zaraz do sprzedania Rzgowska 137. 1919—1

Dom sprzedam murowany, 6 mieszkań za 6 tysięcy. Kowieńska 2 Karolew. 1916—2

Różne:

Akuszerka masarzystka Piotrkowska 223 Drzymałowa. 1814—21

Rowery przerabiam, reperuje i odświeżam E. Peter Piotrkowska 169 w podwórzu. 1925—3

Student Politechniki udziela korepetycji. Zgłoszenia do redakcji pod „K. J." 1920-3

Zgubione dokumenty

Leszczyńska Walerja zagubiła paszport wyd. w Łodzi świadectwo pracy ze szpitala Św. Józefa. 1910—3

Kamec Fryderyk Wilhelm zgubił paszport polski wyd. w Łodzi. 1914—3

Kamińska Marja zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi przez kom. Rządu, miejsce zam. Łódź, Kilińskiego 85. 1918—3

Na wypłatę!

Swetry
Manufakturę
Galanterję
Jedwab
Firanki

Piotrkowska 37
(w podwórzu) 1757

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekstcie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekstcie podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.
Adr... w poradniku 3.50; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski. W. tłoczni T. Czajewskiego. Redaktor odpowiedzialny Michał Walter.